DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 225. Sobota, 30 Września (12 Października). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.— Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
29 Września (11 Października).

Najwyższy ukaz z 20 lipca r. b. nadający pannie Wierze *Gerasimównie*, córce asesora kolegjalnego Gerasimowa, spadkobierczyni pułkownika Sotnikowa, posiadaczce majoratu Lubotyń w powiecie włocławskim, w takież posiadanie część lasu z leśnictwa Koło, zamieszczony był w wczorajszym (210) numerze *Warsz. Dniew.*

SPRAWOZDANIE

o postępie czynności sprawdzenia tabel likwidacyjnych, ułożone na podstawie wiadomości otrzymanych do dnia 23 Września 1867 r.

Numer.	Komisje.	Ilość tabel przedstawionych	w tej liczbie podanych po terminie	ułożon. przez samych kom.	mających być przedstawionemi	Liczba sprawdzonych tabel z dóbr: Prywatnych	Instytutowych.	Majorackich.	Razem	Tabele sprawdzone obejmują: Dymów	Morgów.	W przecięciu przypada na jeden dym: Mórg	Pręt.	Ilość tabel przedstawionych Komitetowi Urządzającemu.
1	Warszawska .	3,149	229	54	91	2,781	30	50	2,861	51,962	758,432	14	180	2,454
2	Lubelska . .	1,780	67	22	18	1,589	7	29	1,625	51,138	819,796	15	250	1,480
3	Kaliska . . .	2,349	199	26	85	1,882	18	89	1,989	43,487	452,405	10	121	1,690
4	Kielecka. . .	1,455	34	18	6	1,206	54	64	1,324	39,410	374,219	9	150	1,286
5	Radomska . .	1,812	68	17	12	1,523	16	69	1,608	37,455	440,193	11	225	1,426
6	Petrokowska	1,962	101	15	32	1,638	5	57	1,700	37,443	465,776	12	132	1,514
7	Płocka . . .	1,960	492	258	804	1,756	2	13	1,771	30,308	270,896	9	—	1,381
8	Siedlecka . .	1,461	44	30	38	1,244	8	85	1,337	29,286	510,571	17	130	1,160
9	Suwałkska. .	1,220	44	58	26	955	1	259	1,215	25,169	417,551	16	177	1,192
10	Łomżyńska . .	1,447	155	267	140	1,338	2	80	1,420	21,346	216,740	10	46	1,232
	W ogóle	18,603	1,433	765	1,252	15,912	143	795	16,850	367,034	4,726,579	13	„	14,815

Uwaga. Oprócz powyższej ilości tabel (18,603), podanych do Komisij Spraw Włościańskich, odesłano do Rządów Gubernjalnych, z powodu przejścia dóbr duchownych na rzecz Skarbu, tabel 426.

Z liczby przedstawionych Komitetowi Urządzającemu tabel 14,815

Komisja Centralna zatwierdziła 13,366

podług tych tabel przyznano:

włościanom na dymów 281,502

gruntów użytkowych morgów 3,575,938

w przecięciu na jeden dym około mórg 12 prętów 210

właścicielom dóbr wynagrodzenia rs. 41,542,123

w przecięciu za jeden mórg około rs. 12 k. 45

czyli za jedną diesiatinę . . . . . rs. 24 k. 90

Z liczby przedstawionych tabel nie zatwierdzono 1,449

z tych zwrócono Komisjom dla poprawienia . . 916

dla dokonania oszacowania 258

nie rozpoznano z powodu nierozstrzygnięcia niektórych kwestij 80

przypada do rozpoznania 195

Z liczby tabel przez Komisję Centralną zatwierdzonych:

a) przesłano Komisji Likwidacyjnej do dalszego postąpienia 12.265

b) przygotowuje się do odesłania 435

c) nie mogą być odesłane z powodu nieotrzymania wszystkich tabel z całych dóbr . . 666

Komisja Likwidacyjna zarządziła wypłatę dla właścicieli dóbr wynagrodzenia w Listach Likwidacyjnych:

z tabel 11,750

na sumę . . . . rs. 39,641,788

Z Komitetu Urządzającego odesłano do miejscowych Komisij Spraw Włościańskich dla wprowadzenia w wykonanie tabel 10,726

Zwrócono z Komisij tabel ostatecznie w wykonanie wprowadzonych 5,667

Oddano do zachowania w Archiwum tabel ostatecznie w wykonanie wprowadzonych . . . . 4,289.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 27 czerwca r. b.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE
(w ramach powieści)

SZKIC II.

TRZY SPOTKANIA ÓCZ NIEBIESKICH z CZARNEMI.

Spotkanie trzecie. — (Przy trumnie).

(Dokończenie). (*)

— No, i cóż na to powiesz Walenty? rzekł siedzący przed sutym ogniem kominkowym Mieczysław, podając przyjacielowi świeżo odebrany list od wdowy Pędrzyckiej.

Walenty przeczytał bacznie podany mu papier — pomyślał chwilkę — potem... rozśmiał się na całe gardło.

— Śmiejesz się Walenty—i z czego?

— A! To już trzeba urodzić się szczęśliwym! zawołał powstrzymując się zacny mentor. Doprawdy, Mieczku, takie rzeczy przytrafiają się tylko w dramach na scenie i... w twojem życiu. No proszę! Jejmość panna rusałka, pokazuje się Endymionowi w kąpieli z mgieł karpackich i znika bez śladu. Endymjon zrozpaczony, unosząc w sercu strzałę zatrutą, uchodzi za góry i morza; wraca jednak z tkwiącym w ranie pociskiem, ażeby... o nieba! spotkać znowu swoją rusałkę, zaślubiającą staruszka wuja, i wraz z swem sercem wydzierającą mu milionowy spadek! Zdawałoby się, że po takiej katastrofie, Endymjonowi nie pozostaje nic więcej do wyboru nad powróz, sztylet, lub... butelkę! Ale nie trwóżcie się bracia Endymjoni! Dobroczynne bóstwa czuwają nad szaleńcami. I oto stary wujaszek zaziębia się przy ślubie—wraca do domu z panną młodą—pada na samotne niestety łoże — pożywa pigułki z powiatowej apteki, poi swoją krwią pijawki złowione w miejscowej rzeczułce i obłożony synopizmami, umiera, zostawiając dziewicę-wdowę, która zaprasza Endymjona, ażeby po dwóch ekscentrycznych z nią spotkaniach przybył na trzecie, z którego już nie powróci bez jej ręki i posagu! No, przyznaj że przecież mój drogi, że to niepospolita trylogja.

— Więc sądzisz, że przyjąłbym rękę kobiety, która po płochem, jeżeli już nie zalotnem postąpieniu ze mną w Ojcowie — znikła bez śladu naraziwszy mnie na tyle udręczeń, gdyż bądź co bądź mój stary kolego, wyznam ci, że oszalałem dla tej małej psotnicy.

— Doprawdy! No proszę, anibym domyślił się był tego—rzekł ironicznie Walenty. Lecz w tem jeszcze nie widzę żadnej do pogardzania nią przyczyny.

— W tem jednem, może—chociaż i w tem możnaby znaleźć powód do nieufności... Lecz jak mi wytłomaczysz, bo już nie powiem uniewinnisz kobietę, która sprzedaje się na całe życie starcowi ażeby posiąść jego majątek.

— Ba! Tyle młodych panien idzie za starych bogaczy i za niebogaczy nawet—a przecież nikt się temu nie dziwi;—taki świat mój bracie—a zresztą, może też są kobiety mające szczególną sympatję do starych mężów; jedna z takich mówiła mi nawet kiedyś, że pokocha mnie i zaślubi nie wcześniej, aż skończę lat siedmdziesiąt! Co chcesz! taki rodzaj sympatji powinien znaleźć pobłażanie przez wzgląd na przyszłość — bo wszak i my także postarzejemy się kiedyś...

— Żartujesz Walku—a ja na serjo mówię. Przyznam się nawet, że dziś jeszcze kocham tę dziwną istotę, może dla tego właśnie, że tak niezwykłym, jakby fatalistycznym sposobem spotykamy się z nią na świecie...

— Gadałbyś mu! Kochasz ją dla tego, że ma nos zadarty, blond włosy i niebieskie oczy; słowem za to, że ci się podobała. Aniś w tem gorszy ani lepszy niż drudzy.

— Nie przerywaj mi—otóż pomimo że ją kocham, a nawet czuję, że mi do spokoju i szczęścia potrzebna—nie ożenię się z nią, choćby mnie chciała nawet, dla tego, że ma złe i zepsute serce; w którem nie było względu na moje cierpienia dawniej—jak obecnie znowu, nie ma przyzwoitości i wstydu co by jej nakazały nie zgłaszać się osobiście do człowieka, który był siostrzeńcem jej zmarłego nabywcy...

— O! bredzisz mój bracie. Najprzód, co do pierwszego—była to po prostu pustota dziecka, które nie wiedziało że jej oczy ranią patrząc; drugie zaś bar-

(*) Patrz Nr 146, 147, 151, 152, 155, 223 i 224.

Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyżej zatwierdzonej dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. Ustawy o zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego, postanowił i stanowi:

1) Ustanowiona przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Oświecenia publicznego w r. 1839 składka od dochodów wszystkich miast z wyłączeniem Warszawy, na zebranie ogólnego funduszu na utrzymanie służby Lekarskiej w niektórych miastach Królestwa Polskiego, znosi się.

2) Miasta Gubernialne: Lublin, Siedlce, Radom, Kielce, Petroków, Kalisz, Płock, Łomża i Suwałki obowiązane są utrzymywać Lekarzy miasta po jednym w każdym, wypłacając im z funduszów miejskich każdego z tych miast po czterysta rubli srebrem rocznie.

3) Na lekarzy miast w pomienionych miastach, niezależnie od wykonywania obowiązków odnoszących się do służby policyjno-lekarskiej w tych miastach, wkłada się obowiązek uczestniczenia w zajęciach Wydziałów lekarskich, pod bliższym kierunkiem Inspektorów Lekarskich, i w razach ich słabości lub nieobecności zastępowania ich miejsca.

4) Rządom Gubernialnym zleca się przeznaczenie według swego uznania do podległych im miast i miasteczek: lekarzy, felczerów i akuszerek, stosownie do własnych środków każdego z tych miast.

5) Miasta powiatowe i niepowiatowe, w których jeszcze pozostaną lekarze, felczerzy i akuszerki miasta, obowiązane są utrzymywać ich także z własnych dochodów, jeżeli zresztą fundusze ich na to pozwalają; w razie przeciwnym Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zarządzić ma przeniesienie ich do innych miast, dostateczne fundusze posiadających.

6) Utrzymanie Weterynarza w m. Kaliszu, zaspakajane ze wspomnionego ogólnego funduszu, odnieść zaraz obecnie do funduszów Ubezpieczeń.

7) Przeniesienie teraźniejszych lekarzy miast do innych miast lub powiatów, jako też wszelkie wykonawcze rozporządzenia wynikające z niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, poruczа się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 196 posiedzeniu dnia 11 (23) Lipca 1867 r.

Namiestnik Królestwa
Jenerał-Feldmarszałek
(podpisał) Hrabia *Berg*.

Członek zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podpisał) *J. Sołowjew*.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego
Wielkiego Księcia Finlandzkiego
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W uzupełnieniu postanowienia z d. 11 (23) Lipca 1867 r., o przekształceniu urządzenia wydziału Lekarskiego w Gubernjach Królestwa Polskiego, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu oznajmionego w odezwie Zawiadującego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do spraw Królestwa Polskiego z dnia 8-go Września r. b. Nº 2891 postanowił i stanowi:

1) Urzędy Lekarzy miast w 9-u Gubernjalnych miastach, z wyłączeniem Warszawy, zaliczyć do klasy ósmej.

2) Urząd Akuszera Urzędu Lekarskiego miasta Warszawy znieść, a w jego miejsce utworzyć dwa urzędy Lekarzy Miasta, z włożeniem na jednego z nich obowiązku uczestniczenia w czynnościach wydziału lekarskiego Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, na tych samych zasadach jak i w innych Rządach Gubernjalnych, a na drugiego—obowiązków Lekarza Powiatu Warszawskiego, właściwie do czynności dotyczących okolic miasta Warszawy i z prawem zastępowania w danym razie miejsca Lekarza Powiatu.

3) Pierwszemu z pomienionych Lekarzy przyznaje się klasa ósma urzędu, z uposażeniem czterystu rubli, a drugiemu klasa IX z uposażeniem rubli trzysta pięćdziesiąt.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia wkłada się na Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 208 posiedzeniu dnia 19 Września (1 Października) 1867 r.

Prezes-Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew*.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub Kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Antoni Nowicki w mieście Częstochowie zamieszkały, utracił List Zastawny Okresu III Serji 1-ej lit B. N. 17453 z trzema kuponami, to jest od włącznie 1-go półrocza 1867 r. do włącznie 1-go półrocza 1868 r. Ostrzega się przeto, że obieg powyższego Listu i należących do niego kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

Magistrat Miasta Warszawy.—Na skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 19 (31) Sierpnia r. b. za N. 3547/2176, Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że pp. Ludwikowi Jabłońskiemu pod N. 2240 *B.* zamieszkałemu i Leandrowi Markoni pod N. 1582*h*, udzielone zostały przez Komisję Rządową patenta na Budowniczych wolno-praktykujących klasy III-ej i z tytułu tego dozwoloną im została wolna praktyka w mieście tutejszem.

Najwyżej zatwierdzony 2 sierpnia r. b. projekt czasowych przepisów o przekształceniu z wojskowej na cywilną organizacji korpusów: dróg komunikacji, leśnego i mierniczego i wydziału telegraficznego, zamieszczony był w Nr 209 *Warsz. Dniew.*

Tranzlokacja. — Przez Najwyższy rozkaz z d. 11-go września, naczelnik urzędu zandarmerji powiatów włocławskiego i radiejewskiego, kapitan *Bachmutow*, przeniesiony został do składu policji petersburgskiej.

Awans.—Przez Najwyższz rozkaz z d. 15 września, zostający w piechocie armji jenerał-major *Gołowaczewski*, awansowany został na jenerał lejtnanta.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 29 Września (11 Października).

Program francuzkiego ministra stanu Rouhera sprawił dobre wrażenie na giełdy. Ta okoliczność wskazuje, jak opinja publiczna, zaniepokojona pogłoskami rozpuszczonemi w ostatnich dniach, potrzebowała czegokolwiek się uchwycić, gdyż w gruncie telegraficzne doniesienie opierało się tylko na pogłoskach, a sam program zawierał tylko to, co rząd francuzki zawsze jawnie głosił. Co się tyczy zewnętrznej polityki Francji, to *Etendard* zapewnia, jak donosi nasz dzisiejszy telegram, że jest zupełnie pokojową.

Wiadomości o położeniu powstańców w państwie kościelnem nie są dokładne. Dzienniki włoskie wprawdzie donoszą o ich zwycięztwie pod Corese, ale bez wskazania daty. Powstanie to, jak się zdaje, cierpi na to samo, co ostatnie powstanie w Hiszpanji, to jest, na brak wodza, którego imię zdołałoby poruszyć masy i na brak pieniędzy. Garibaldi strzeżony pilnie przez statki włoskie na wyspie Kaprerze, nie może się dostać na pole walki, a syn jego Ricciotti nie musiał przywieść znacznych funduszów z Anglji, kiedy *Movimento* tak nalegająco skłania do składania ofiar. Cokolwiek jednak stanie się w państwie kościelnem, przesilenie we Włoszech nie zostanie ukończone. Jeżeli p. Ratazzi nie potrafi uspokoić umysłów przez pewną nadzieję rychłego załatwienia kwestji rzymskiej, to narazić może, nietylko siebie na utratę posady, ale i kraj na silne wstrząśnienia.

Kwestja konkordatu i w ogóle stosunków wyznań zajmuje obecnie w Austrji pierwsze miejsce. *Wiener Abdpost* wprawdzie zaprzeczyła twierdzeniu *Reichsraths Corr.*, jakoby minister wyznań oznajmił na posiedzeniu komitetu rady państwa, iż rząd austrjacki zobowiązał się nie wydawać żadnych praw w kwestjach, których dotyczy konkordat, bez zgody stolicy apostolskiej, lecz zaprzeczyła w tak dwójznaczny sposób, że nikogo to nie zadowolniło, i sprawa ta niezawodnie będzie podniesiona na plenarnem

---

dzo łatwo wytłumaczyć sobie, skoro pomyślisz, że dziś jeszcze ta dziwna wdowa-wujenka, nie wie i nie przeczuwa nawet, że siostrzeńcem zmarłego jej „prawiemęża," wezwanym przez nią do wypełnienia woli nieboszczyka, jest ten sam młodzieniec, którego spotkała, raz śpiącego na górze, a potem piorunującego ją wzrokiem przy ślubnym kobiercu.

— Niepodobna! Wuj przecież musiał jej wspominać o mnie.

— Lecz, drogi mój Mieczku, tracisz *verstand* widocznie. Wiedz najprzód, że pomiędzy takiemi narzeczonemi jak śp. prezes i dzisiejsza po nim wdowa, nie bywa zazwyczaj poufnych rozmów i wynurzeń przedślubnych; a przeto godzi się i należy mniemać, iż wcale tam mowy o tobie nie było, tem bardziej, że starzy narzeczeni nie lubią wspominać przyszłym żonom o swoich młodych krewniakach, a przeto konkluduję, że pani Pędrzycka pisząc dziś do ciebie, nie wie zgoła iż list jej odbierze fantastyczny jej rycerz, i ani marzy, iż z tym listem w ręku staniesz przed nią ty sam, jak duch wywołany z przeszłości. — Przejdźmy teraz do głównego zarzutu. Powiadasz, że ta kobieta młoda i piękna sprzedała się na całe życie majętnemu starcowi. Zapewne, nie będę usiłował dowodzić na serjo, że piękna Marja zakochała się w nie pięknym prezesie, lecz powiem za to, że była ona dzieckiem prawie, a namówiona przez rodziców ciotki, wujenki, stryjenki i całą czeredę familijną, która w tem jej zamejściu upatrywała dla niej i dla siebie pomyślną dolę—oszołomiona wreszcie perspektywą mieszkania w pięknym pałacu, jeżdżenia w karecie, strojenia się i bawienia—uległa namowom i przyjęła rękę prezesa tak, jakby przyjęła od niego paczkę cukierków lub bukiet ładny.

— Dobry z ciebie adwokat i sądzę, że gdyby słyszały cię wszystkie młode panienki, mające ochotę wydać się za mąż *à tout prix*, nie mógłbyś skarżyć się na brak wdzięcznych klijentek. Wszelako mój drogi Walku, ponieważ nie jestem młodą panienką...

— Czy być może?!

— To powiem ci, że potrzebuję lepszych przyczyn do uniewinienia p. Pędrzyckiej.

— Nazywaj ją Marją! Zrób mi łaskę! To nazwisko, Pędrzycka, nie wiem czemu drażni mi nerwy, jak zapach kamfory...

— A jakież mam jej dać nazwisko? - zapytał śmiejąc się Mieczysław.

— Jakie? Ot, swoje naprzykład! Pani Marja Zbroińska! To wcale brzmi inaczej! Tu i pobożność i rycerstwo jednocześnie się mieszczą.

— Oj, ty stary warjacie!

— Zobaczym jak mnie nazwiesz, gdy cię ożenię z piękną rusałką.

— Mnie?

—Ha! Jeśli wolisz, to sam ją zaślubię.—Powiem tej damie prezesowej, że mój przyjaciel Mieczek jest egoistą, który nie umiał znaleźć w sercu odrobiny pobłażania dla takiego biednego i niewinnego jak ona dzieciaka; że obraziła go śmiertelnie rana, nie tyle sercu ile próżności jego zadana; że wreszcie jest on kwakrem, anabaptystą, huronem, gorilem—człowiekiem kopalnym—mumją...

—A dosyć, już—dosyć! zawołał śmiejąc się Mieczysław.—Zmiłuj się nademną i nad uszami twojej przyszłej bogdanki.— W każdym razie, mój drogi Walku, nie sądzisz pewnie, ażeby list pani prezesowej wpłynął na zmianę naszych projektów.

—Jakich?

—Zapomniałżeś żeśmy podali się o paszporta, które dziś lub jutro nadejdą, i że wyjeżdżamy znów na świat boży—w strony gdzie mieszkają właśnie gorille, do jednego z których mnie porównałeś? A najprzód do Algieru—wszakże to myśl twoja?

—A tak—pamiętam,— Lecz sądzę że dziś już projekt ten powzięty z rozpaczy po stracie rusałki upada teraz, skoro ona odzyskaną jest dla ciebie znowu.

—To źle sądzisz mój bracie.

—Mieczku! Mój drogi, mój jedyny przyjacielu—słuchaj mojej rady.—Wiesz że kocham cię tak jak syna...

—O! Papo dobrodzieju!

—Wierz mi, że pragnę tylko twojego szczęścia, a duchem przyjaźni przeczuwam, że je znajdziesz tylko w związku z Marją. Mieczku, zaklinam cię, usłuchaj mię i nie jedź do Algieru!

—Darujesz kochany, ale pojadę do Algieru.

—Pojedziesz zawołał rozgniewany Walenty—a jakże się wywiążesz z włożonego na ciebie obowiązku przez zmarłego wuja?

posiedzeniu rady państwa. Doniesienia z Londynu znów zapowiadają tam przybycie pana Beusta.

Rząd pruski zaprosił teraz do Berlina na konferencję w przedmiocie związku pocztowego niemiecko-austrjackiego, Bawarję, Wirtemberg Baden, Hesję Darmsztadzką i wielkie księztwo luksemburgskie. Dość jest dziwnem, że gabinet berliński postawił Luksemburg na równi z innemi państwami niemieckiemi, nie należącemi do Związku północnego. Jest to niejako praktyczne uzupełnienie oświadczenia przypisywanego hr. Bismarckowi, który miał powiedzić: „Nic się nie zmieniło w Luksemburgu, prócz załogi; wielkie księztwo pozostaje tem czem było."

Sejm duński został otwarty bez mowy tronowej i zaraz odroczony na dwa miesiące. Wyraźnie gabinet duński chciał mieć swobodne ręce podczas trudnych układów w przedmiocie północnego Szlezwigu, które, jak donosi *Prov. Corr.* rozpoczęły się, pomiędzy p. Bucherem ze strony pruskiej i p. Quaade ze strony duńskiej.

Ostatnia proklamacja turecka na w. Kandji, jak przewidywano, nie została uznaną za zaspakajającą. Według wiadomości ze wszystkich prowincij, kandjoci nie tracąc odwagi, postanowili dotąd nie złożyć broni, póki nie zostanie spełnione, tylokrotnie przez nich wyrażone życzenie.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku, zwłoki cesarza Maksymiljana przewiezione zostały do stolicy, lecz rząd tamtejszy nie chce ich wydać admirałowi Tegethofowi, bez złożenia urzędowego pełnomocnictwa do ich odbiorn. Przewidują zatem, że admirał ten, który stara się także o wyswobodzenie spowiednika cesarza Maksymiljana, posiadającego upoważnienie do ogłoszenia jego korespondencji z marszałkiem Bazainem, opuści brzegi meksykańskie bez zwłok Maksymiljana.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *10 października*. Etendard dowodzi, że cesarska polityka względem Niemiec kieruje się interesami pokoju i niepodległości ludów; jest to polityka prawa i umiarkowania, ale zarazem siły i godności.

Monachjum, *10 października*. W skutku wzajemnej umowy zamiar związku małżeńskiego pomiędzy królem bawarskim a księżniczką Zofją został cofnięty.

Belgrad, *10 października*. Jutro otwarcie Skupczyny.

(*Correspondenz Bürean.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 8 października.* Z Florencji donoszą o pogłosce, że garibaldczycy pobili wojska papiezkie pod Corese. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 8 października.* Kilka gazet donosi jednozgodnie, że książę Humbert obejmie dowództwo nad okręgiem militarnym, którego siedliskiem jest Bolonja. Książę Amadeusz wyjechał do Palermo. Podług *Corriere italiano*, jenerał Cialdini ma być mianowany posłem w Wiedniu. (*Tamże.*)

* *Medjolan, 8 października. Perseveranza* powiada, że rząd papiezki niezdolnym jest do przytłumienia moralnie i militarnie powstania. Jeśli je teraz przytłumi, wybuchnie ono na nowo. W interesie postępu tak Włoch jak i Europy leży, ażeby rząd włoski przybył przed bramy Rzymu wprzód niż ochotnicy i powstańcy. (*Tamże.*)

* *Berlin, 9 października. Gen. Corr.* pisze: Król, podczas swej ostatniej podróży, wszedł znowu w osobistą, przyjacielską styczność ze wszystkimi monarchami Niemiec południowych. Jakkolwiek wszelkie widoki polityczne były obce tej podróży, pomimo to, tak fakt ten jak i jednoczesne ze strony ludności Niemiec południowych oznaki żywej sympatji dla ściślejszego zjednoczenia narodowego ze związkiem północno-niemieckim, przyczynią się niewątpliwie do ułatwienia i poparcia sprawy tyle pożądanego przekształcenia stosunków całych Niemiec. — Zamknięcie posiedzeń parlamentu północno-niemieckiego nastąpi 25-go października. Wybory pierwszego rzędu do pruskiej izby deputowanych wyznaczone zostały na 30-go b. m., a wybory deputowanych na 7-go listopada. (*Tamże.*)

* *Schwerin, 9 października.* Z rozkazu wielkiego księcia, zniesiony został całkiem dom gry w Doberan. (*Tamże.*)

* *Sztutgard, 8 października.* Wirtembergski *Staatsanzeiger* został upoważniony do oświadczenia, że król bawarski nie otrzymał ani od cesarza austrjackiego, ani od cesarza francuzów zaproszenia na piśmie lub ustnie do wzięcia udziału w zjeździe salzburgskim. (*Tamże.*)

* *Peszt, 8 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przedstawiony został projekt pożyczki na budowę kolei żelaznych. (*Corr. Bür.*)

* *Fiume, 8 października.* Municypalność miasta Fiume ma złożyć sejmowi energiczną protestację przeciwko wywieszeniu flagi kroackiej na gmachach rządowych. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 8 października.* Powiadają, że austrjacki kanclerz państwa baron Beust spodziewany jest tu w końcu b. m. (*Tamże.*)

* *Londyn, 8 października.* Podług wiadomości z Nowego Jorku z 28 września, zwłoki cesarza Maksymiljana nie były jeszcze wydane do 20 go tegoż miesiąca przez rząd meksykański, i powiadano, że admirał Tegethoff wróci do Europy bez takowych. Porfirio Diaz przyjął kandydaturę na prezydenta. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 28 września.* W Washingtonie wyprawiono prezydentowi Johnson i jenerałowi Hancock serenadę. Jenerał Sheridan przyjmowany był z zapałem w Baltimore i Filadelfji. Gubernator Browlow skoncentrował wojska w Nashville. Spodziewają się groźnych zatargów pomiędzy władzami cywilnemi i wojskowemi. W Richmond zebranie republikańskie żołnierzy marynarki zatwierdziło rezolucje na korzyść prawa o reorganizacji południa. (*Tamże.*)

* *Madryt, 8 października. Gazetta* ogłosiła protestację oficerów inwalidów, przeciwko wyrazom manifestu jenerała Prima. Sądzą, że zaprotestują również wszystkie oddziały armji. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 28 września.* Obiegała pogłoska, że Jefferson Davis sądzonym będzie w Richmond w m. listopadzie. Sądowi przewodniczyć ma p. Chase. Zaburzenia w Nashville ustały, gdyż kandydaci konserwatywni cofnęli się. Donoszą z Meksyku, że wice-admirał Tegethoff robił starania o wypuszczenie na wolność spowiednika cesarza Maksymiljana, który przez niego upoważniony został do ogłoszenia całej korespondencji prowadzonej z cesarzem Napoleonem i z marszałkiem Bazaine. Diaz przyjął kandydaturę na godność prezydenta. (*Tamże.*)

---

* (Podróż Najaśniejszego Pana). *Elisawetgrad, 26 września (8 października).* Najjaśniejszy Cesarz raczył przybyć do Elisawetgradu dziś, 26-go września, o godzinie pierwszej po północy. Najjaśniejszy Cesarz przyjmował z rana deputacje od wszystkich stanów gubernji chersońskiej i marszałka szlachty gubernji kijowskiej wraz z kilkoma osobami ze szlachty; następnie Jego Cesarska Mość był w soborze, a o godzinie 12-ej odbył przegląd i musztrę wojsk zgromadzonych w Elisawetgradzie, z których był wielce zadowolony; o godzinie 3-ej, u Najjaśniejszego Cesarza był obiad, po którym Jego Cesarska Mość raczył udać się w drogę na Kremenczug. (*Rus. Inw.*)

* (Przejazd przez Wilno Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu i Wielkiej Księżny Cesarzównej.) *Wil. Wiest.* pisze: „Dnia 22 września (4 października), o godzinie 4-ej po południu, Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca tronu Aleksander Aleksandrowicz i Wielka Księżna Cesarzówna Marja Teodorówna, raczyli przybyć pomyślnie na stację wileńską drogi żelaznej. Natychmiast po przybyciu pociągu, zaszczyceni zostali zaproszeniem do wagonów zajmowanych przez Ich Cesarskie Wysokoście, główny naczelnik kraju, pomocnik jego po części cywilnej, gubernator wileński i fligiel-adjutant pułkownik Czerewin. Utrudzenie po długiej podróży, lekka niedyspozycja Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzównej, oraz niepogoda, pozbawiły publiczność zgromadzoną na stacji szczęścia oglądania Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu i Jego Najdostojniejszej Małżonki. Zabawiwszy 40 minut, Ich Cesarskie Wysokoście udały się w dalszą podróż do Petersburga".

—No, pojadę do Algieru ale.. przez Dzieduszycką Wolę.

J Mieczysław uśmiechnął się do przyjaciela.

Walenty wydał okrzyk radości—roztworzył ramiona i... dwaj przyjaciele uściskali się serdecznie—jak się już nie sciskają na świecie, gdzie i przyjaźń i uścisk stały się liczmanami zastępującemi stracone złoto!

Pałac angielski w Dzieduszyckiej Woli, który postawił, w którym mieszkał, ożenił się i... gdzie nakoniec umarł szanowny prezes Pędrzycki—za zwyczaj cichy i urządzony na bardzo regularne istnienie jego mieszkańców za życia prezesa—teraz, po jego śmierci przedstawiał wielce ruchliwy obraz. J nie dziw, był to dzień przeznaczony na przewiezienie zabalsamowanych zwłok nieboszczyka do grobu familijnego. Stosunki i majątek ex prezesa, ciekawość zobaczenia fizognomji i łez fałszywych pozostałej po nim wdowy, nie-wdowy.. a najbardziej może, świetna stypa przygotowana przez kilkunastu kucharzy, zgromadziły do pałacu w Dzieduszyckiej Woli całą okolicę, odleglejszą nawet.—Krzątano się, biegano, uśmiechano, niecierpliwiono wszędzie, a służba nieboszczyka, zapewne dla zachowania po nim pamiątek, kradła co mogła ze stajni, spichrza, spiżarni i piwnicy.

W jednym z odległych od gwaru apartamencie, złożonym z saloniku i buduaru, siedziała młoda wdowa nieboszczyka, w towarzystwie znanej nam już matki. Obiedwie kobiety były zamyślone i zdawały się oczekiwać czegoś. Jednakże w oczekiwaniu Marji był jakiś niepokój—a czasem nawet, podnosiła ona do oczu batystową chusteczkę ocierając wydobywające się łzy, najczystszej wody!

—Uspokójże się moje dziecko—rzekła matka, powiadam ci że niepotrzebnie się dręczysz; stwarzasz sobie widma we własnej wyobraźni, które nie istnieją zgoła. Bo i z kądże by się wzięło panu Zbrońskiemu pogardzać tobą i nienawidzić ciebie. Wprawdzie, zapis nieboszczyka oddalił go od całości sukcesji, lecz zostawił mu coś przecie—a przytem słyszałam, że p. Zbroiński bogaty i nie chciwy.

—O! moja mamo,—nie o majątek tu idzie. Ten pan którego dwukrotnie w życiu spotkałam, z którym nie zamieniłam jednego wyrazu—przywitał mnie z taką oziembłą wyniosłością że muszę ją uważać za zupełną wzgardę, jaką zazwyczaj krewni zmarłego raczą wdzierającego się do ich familji intruza.

—Lecz cóż ci takiego powiedział?

—O, nic obraźliwego—owszem, był bardzo grzeczny; wyraził mi żal nad stratą jaką wspólnie w osobie jego wuja ponieśliśmy i życzył mi odwagi do zniesienia tego ciosu, z takim niedostrzeżonym prawie lecz dla mnie widocznym uśmiechem, że czułam się upokorzoną—zgnębioną. Bo wreszcie, moja mamo, czuję teraz gdy wypadek tak nagły uczynił mnie dojrzalszą w umyśle, że zaślubienie przezemnie nieboszczyka prezesa wygląda dla wszystkich, a szczególnie dla jego krewnych, jak licha spekulacja na majątek, który powiadacie że mnie zapisał—choć ja nie myślałam nawet o tem.

— No, i cóż nas wreszcie obchodzi gniew lub nienawiść wszystkich zawiedzionych sukcesorów p. Pędrzyckiego?

— Nie idzie mi o wszystkich lecz o jednego tylko.

— A cóż cię obchodzi p. Zbroiński?

— Oh! Ja nie wiem moja mamo—lecz czuję, że los mój zawisł od tego człowieka. Pamiętam, jaką nieznaną trwogą przejęło mię jego pierwsze spotkanie—a jednak po oddaleniu się, które możnaby nazwać ucieczką a które on złośliwą zalotnością nazywać miał prawo—serce moje podległo niewysłowionej tęsknocie; żal bez granic opanował mą duszę. Nie mówiłam ci o tem, lecz droga mamo, ja od chwili poznania go, nie miałam chwili dawnej mojej swobody.

Otyła jejmość zamyśliła się smutnie.

— A potem,—mówiła znowu, otarłszy oczy Marja—gdy ujrzałam go nagle odchodząc od ołtarza, przed którym połączył mnie z drugim związek nierozerwa-

* JW. Jenerał-Feldmaszałek Hrabia *Berg*, Namiestnik Królestwa, raczył powrócić z Wierzbołowa.

* (Otwarcie klubu ruskiego w Kielcach). *Dziennik gubernjalny kielecki* pisze: „D. 26-go sierpnia, w drogim dla każdego rosjanina dniu rocznicy koronacji Ich Cesarskich Mości, nastąpiło w obecności naczelnika gubernji, jenerał-majora Chlebnikowa, otwarcie klubu ruskiego w Kielcach, na podstawach wyłożonych w ustawie tego klubu, zatwierdzonej przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika. Po nabożeństwie odprawionem w sali klubu przez księdza Jana Gołubjewa, członkowie założyciele odbyli balotowanie tych miejscowych mieszkańców, którzy wynurzyli życzenie być przyjętymi na stałych członków; tym sposobem liczba założycieli, wynosząca 67 osób, powiększyła się w tym dniu o 45-u nowych członków, co razem utworzyło znaczną cyfrę dla poczynającego dopiero swe istnienie klubu naszego młodego miasta gubernjalnego. Na drugi dzień, 27-go sierpnia, na ogólnem zebraniu członków, wybrano 8-u dyrektorów klubu, i pierwszem postanowieniem ich było, na żądanie wszystkich członków, uczcić otwarcie klubu obiadem, naznaczonym na d. 3 września. Przytem nie możemy zamilczyć o lokalu klubu, który w najmilszy sposób uderzył nas swą obszernością, wygodą i świeżością wykończenia. Meble, sprowadzone z zagranicy, uzupełniają miłe wrażenie. Szczerze życząc zupełnego powodzenia, rozległej i szczęśliwej przyszłości tej pożytecznej instytucji towarzyskiej, nie możem przytem nie wspomnić o głębokiej wdzięczności towarzystwa kieleckiego dla sprawcy tak drogiego dla nas nabytku, dla naszego gubernatora, jenerał-majora Chlebnikowa, któremu zawdzięczać należy pierwszą myśl otwarcia tu ruskiego klubu, a potem cały szereg bezustannych starań dla urzeczywistnienia pożytecznego i bardzo niełatwego zadania—towarzyskiego zjednoczenia.”

* (Wata z powłoki napływowej). W nr 213 pisma naszego, podając wiadomość o papierze wyrobionym z powłoki, jaka po ostatniem wezbraniu Wisły i rzek przyległych na nadbrzeżnych łąkach i polach pozostała, poddaliśmy myśl, aby ten nic nie kosztujący materjał rzecznego wylewu mógł być nietylko w papierniach, lecz i w innych zakładach wyprobowanym, czyby z niego jeszcze inny odpowiedni użytek nie mógł być zrobionym. Jakoż p. Wojszycki, fabrykant kapeluszniczy, z powłoki wzmiankowanej, o ile takową mógł otrzymać, zaczął wyrabiać watę, która w niczem nie ustępuje co do dobroci wacie z bawełny robionej i jedynie w kolorze tylko jest nieco ciemniejszą, a kiedy funt waty z bawełny kosztuje obecnie kop. 60, wyrób waty z materjału napływowego wypadł w koszcie tylko na kopiejek kilkanaście; niezawodnie zaś, gdyby fabrykacja rozwinęła się na większą skalę, to funt tej niezwykłej waty kosztowałby nie więcej jak kilka kopiejek. Tak świetnym rezultatem zadowolony p. Wojszycki, niebawem udał się do dóbr Horodła, Kołodziąża i innych poblizkich miejscowości nad Wisłą i Wieprzem, gdzie jak poprzednio było wiadomem, na kilkuset włókach łąk i gruntów powłoka napływowa zaległa, lecz niestety! mieszkańcy tamtejsi i włościanie, nie przewidując, aby ten podarek rozhukanego żywiołu mógł być na coś przydatnym, nie zajęli się zebraniem go z pól i zmarniał na słocie i deszczach, tudzież pod nogami inwentarzy; niektórzy tylko włościanie powłoki tej nazbierali na posłanie, inni znów porobili sobie z niej sienniki i poduszki i upewniali p. Wojszyckiego, że wszelkie łóżkowe robactwo od niej ucieka i że jej nienarusza mysz, lub inne zwierzątka. Zawiedziony w swej podróży p. Wojszycki wrócił jedynie z zapewnieniem rządców niektórych miejscowości, że mu zbiorą choć parę fur owej napływowej powłoki i przyszlą do Warszawy. Okoliczność ta powinnaby być na przyszłość pouczającą, a lubo ze względu na klęski, jakie wielkie powodzie zrządzają, bynajmniej nie pragniemy ich ponowienia się, że jednak i po małych wezbraniach, wody rzek i jezior zwykły na zalanych nizinach zostawiać, po opadnięciu, taką samą powłokę, niechże więc rozgłos zaszłego w r. b. zdarzenia będzie informacyjną przestrogą, co do możności użytkowania z tego napływowego materjału, którego wartość zdoła choć w części nagrodzić szkody zrządzone. Φ.

* (Szczecina). W każdem miasteczku prowincjonalnem, w każdej wiosce i choćby w najmniejszej włościańskiej siedzibie kraju naszego, przy sprzyjających warunkach klimatu, chodowaną jest trzoda chlewna i wszędzie dostarcza ona jeden z ważniejszych artykułów żywności konsumowanych w różnej postaci; o ile jednak mięso i tłuszcz z wieprzy starannie i przemysłowo jest spożytkowywanym, o tyle znów szczecina przy biciu chlewnej trzody lekceważoną i marnowaną bywa. Wprawdzie w Warszawie, skutkiem ustalonego zwyczaju, szczecina przy rzezi szlachtuzowej odstępowaną jest przez majstrów rzeźniczych na korzyść ich czeladników, którzy bądź sami, bądź przez pośrednictwo specjalnych faktorów szczecinowych, wyłącznie z tego procederu utrzymujących się, sprzedają warszawskim fabrykantom szczotek i pędzl ; na prowincji wszakże z zupełną prawie obojętnością obchodzą się z tym produktem organizmu zwierzęcego. Szczecinę lub całkiem marnują, lub też za bezcen nabywają ją przebiegający miasteczka i wioski żydzi-handlarze. W cesarstwie, w Anglji, Francji i Niemczech rzecz ma się zupełnie przeciwnie; każdy z bijących wieprze z starannością zbiera szczecinę, która z grubszego rozsortowana wedle głównych miejsc porostu, z grzbieta, karku, boków, brzucha i t. p., stanowi ważny artykuł w handlu, poszukiwaną jest na jarmarkach i znakomite źródło dochodu zapewnia. Dość powiedzieć, że w Paryżu za kilo, to jest półtrzecia funta szczeciny długiej, oczyszczonej, z celnych szczecin grzbietu, płacą po 100 franków, czyli po 25 rubli srebr. Na tegorocznej wystawie rolniczej w Warszawie, tutejszy fabrykant szczotek i pędzli p. Feist, który za doskonale rozgatunkowaną szczecinę i wyroby szczotkarskie dwa w jednym roku pozyskał medale, jeden na powszechnej wystawie paryzkiej, drugi na warszawskiej wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego, przedstawił szczecinę krajową należycie oczyszczoną, w kilkudziesięciu gatunkach, objawiając gotowość nabywania szczeciny w stanie surowym, choćby w największych partjach, zwłaszcza, że szczecina w kraju naszym, może z powodów klimatycznych, nie równie jest elastyczniejszą, jak zagraniczna. Że zaś i inni szczotkarze w tych samych zostają warunkach, co do chęci zakupu, co mieszkańcom prowincji, a zwłaszcza posiadaczom mniejszych własności, nastręcza sposobność osiągnięcia nowego źródła dochodu, w interesie przeto dobra, ogólnego zamieszczamy te słów kilka, w celu zachęty do gospodarczego i względnego obchodzenia się ze szczeciną, pozostawiając dalsze poparcie tej potrzeby pismom specjalnym, poświęconym gospodarstwu i przemysłowi wiejskiemu.

Φ.

* (Odczyt o wystawie paryzkiej). Z dziesięciu zapowiedzianych odczytów na korzyść ubogich pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności zostających, p. Beneweni miał wczoraj w sali resursy obywatelskiej odczyt pierwszy, na który liczni zebrali się słuchacze. Wprawdzie wystawa paryzka w piśmie naszem, dość opisywaną już była, a obok tego jutro zaczynamy drukować szczegółowe sprawozdanie naszego korespondenta o okazach naszego kraju; mimo to, odczyt p. Beneweniego ze względu na pracowicie zebrane materjały, budził w słuchaczach powszechne zajęcie. Wczorajszy pierwszy odczyt miał głównie na celu obznajmienie z ogólnym planem gmachu wystawy na placu marsowym i jego wewnętrznym rozkładem, obok wykazania jak reszta placu na potrzebę wystawców różnych narodowości zużytą została, pod którym to względem, nader skutecznem stał się ułatwieniem wielki plan kolorowany placu marsowego.

Φ.

* (Doktór homeopata Aleksander Wojcowicz) z akademji wiedeńskiej, upoważniony dyplomem akademji medycznej petersburgskiej do praktyki lekarskiej, przybył do miasta tutejszego i zajął mieszkanie przy ulicy Senatorskiej Nr. 460 w domu Zandbanga; leczy systemem li tylko homeopatycznem,—chorych przyjmuje u siebie w domu od godziny 8-ej do 10-ej z rana, i od 4-ej do 6-ej po południu.

* († Ignacy-Feliks Dobrzyński), po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu onegdajszym zakończył życie. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi dziś o go'z. 4-ej po południu, z kościoła dolnego św. Krzyża, na cmentarz powązkowski.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w czwartek, dnia 28 września (10 październ.) pozostawało chorych 47, zachorowało —, wyzdrowiało 10, umarło —, pozostaje 37; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 7,246, wyzdrowiało 5,002, umarło 2,207; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 9, zachorowało —, wyzdrowiało —, umarło —, pozostaje 9; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 391, wyzdrowiało 230, umarło 152.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar *wczoraj* rsr. 1 kop. $8\frac{1}{2}$ *dziś* rsr. 1 kop. $8\frac{1}{2}$.
Za frank „ „ — „ 29 „ „ — „ 29.
Za złoty reń. „ — „ 58 „ „ — „ 58.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Kolej żelazna Mikołajewska). Do gazety *Moskwa* piszą z Petersburga, że podług prywatnej wiarogodnej wiadomości, kolej żelazna mikołajewska, stanowczo sprzedaną została głównej kompanji ko-

---

ny—uczułam, że wzrok jego przebił mię boleśnie; straszna próżnia otworzyła się przedemną; ja sama nie wiem czego doznałam, lecz uczułam że jestem zgubioną na zawsze!

— Ty kochasz go moje dziecko! Zawołała uradowana matka.

Marja zarumieniła się gwałtownie i nagle zbladła jak marmur.

— Ty kochasz go Maryniu—to jasne—lecz i cóż w tem złego? Ożeni się z tobą i tym sposobem odbierze całą sukcesję wraz z twoją prześliczną rączką.

— Ach! ta sukcesja przeklęta! Ona to zgubiła mnie w jego umyśle.—Mamo, droga mamo. Rzekła po chwili, odejmując ręce któremi twarz sobie zakryła. Zrób mi łaskę i zostaw mnie samotną przez czas jakiś, potrzebuję zebrać myśli...

— Lecz moje dziecię...

— Potrzebuję tego koniecznie!

Po wyjściu matki, dziewica-wdowa, z gorączkowym pośpiechem zadzwoniła.

— Co jaśnie pani rozkaże - zapytał wchodzący kamerd ner nieboszczyka.

— Wszakże pomiędzy gośćmi zgromadzonemi w pałacu, znajduje się pan rejent z X.?

— Tak jaśnie pani i pan podsędek także.

— Poproś tych panów, ażeby mogli przyjść do mnie na chwilę, lecz proś o pośpiech.

Kamerdyner oddalił się, a Marja z okiem błyszczącym, twarzą zarumienioną siadła przed biurkiem i napisała list krótki, na kopercie którego położyła adres—Mieczysława Zbroińskiego.

W tej chwili służący zameldował rejenta i podsędka.

— Proś tych panów—zawołała Marja—i oprócz nich nie wpuszczaj tu nikogo, nikogo zgoła, rozumiesz?

— Rozumiem jaśnie panią.

Rejent i podsędek weszli do saloniku.

* * *

Nazajutrz Mieczysław i Walenty siedzieli w gabinecie nieboszczyka prezesa. Pierwszy z nich trzymał w ręku list otwarty — drugi z podziwieniem dokończał czytać akt rejentalny, w którym wdowa po p. Pędrzyckim zrzekła się spadku po nim, na rzecz najbliższego krewnego nieboszczyka, p. Mieczysława Zbroińskiego.

List był następujący:

Panie! Byłam tak młodą i tak niedoświadczoną, przed kilku dniami jeszcze— że nie pojmowałam dokładnie położenia w jakiem mnie umieszczono przez małżeństwo z nieboszczykiem wujem pańskim. Dziś, gdy po śmierci człowieka, którego żoną nie byłam ani sercem ani życiem, objaśniono mnie, że tylko z krzywdą pańską stałam się dziedziczką jego majątku—dziś rumienię się na myśl, jakie wyobrażenie powziąść pan mogłeś o moim sposobie myślenia. Szczęściem, czas jeszcze naprawić złe i przywrócić panu majątek, a sobie dobre imię i spokojność. Załączony tu akt, formalnie sporządzony, zwraca panu utracone dziedzictwo — mnie zaś wraca spokój sumienia i zostawia na delikatności pańskiej jedynie, w imię której proszę, ażebyś raczył przyjąć ten akt i zastosował się do woli mojej.

Marja.

— A cóż, nie mówiłem ci, że to anioł dziewczyna! zawołał Walenty.

Mieczysław nic nie odpowiedział — oczy jego zwilżone były—a twarz płonęła.

— Zawołałem cię tu mój drogi Walku, jako prawdziwego przyjaciela i pokazałem te papiery, które przed godziną mi przyniesiono —teraz, wymagam od ciebie ważnej przysługi...

— Domyślam się! Chcesz, abyśmy natychmiast wyjechali do... Algieru!

Mieczysław uścisnął dłoń przyjaciela, z uśmiechem.

— Chcę, ażebyś zaniósł i oddał osobiście ten bilet w ręce Marji — a potem przyniósł mi jej ustną odpowiedź.

— A co w tym bilecie? mój mości!

— O, bądź spokojny! Nie jestem szaleńcem, który odpycha szczęscie, gdy mu je Bóg zsyła.—Idź!

— No tak to dobrze— biegnę — lecz pozwolisz, że jako sceptyk, przeczytam coś tu napisał...

— Czytaj.

W bilecie Mieczysława były następujące wyrazy:

„Marjo! Kocham cię od chwili gdy oczy twoje zaświeciły nademną razem ze słońcem Karpat... Tęsknota pożerała me serce podczas rozłączenia, na któ-

lei rosyjskich, i że w tych dniach ogłoszone będą w pismach publicznych szczegóły tej sprzedaży.

* (Otwarcie kolei żelaznej z Sierpuchowa do Tuły), jak piszą *Mosk. Wied.* chociaż zapowiedzianem zostało w połowie października, wszelako bliżej znający ten interes nie wierzą w urzeczywistnienie tego, albowiem trwające ciągle deszcze, uszkadzają kolej. Zresztą roboty czynnie postępują.

* (Taryfa celna). Gazeta *Wiest* pisze: Podaliśmy podług *Rus. Wied.* wiadomość, że ministerstwo skarbu odmówiło zgromadzeniu kupców przedłużenia terminu do złożenia uwag względem taryfy. Obecnie *Birż. Wied.* donoszą, że powyższa wiadomość okazuje się zupełnie mylną. Ministerstwo skarbu odroczyło ów termin do końca października, o czem na giełdzie petersburgskiej wywieszone zostało ogłoszenie z wezwaniem od komitetu giełdowego, aby kupcy petersburgscy zgromadzili się 15 września na naradę względem projektu zmiany taryfy.

* (Proces prasowy). *St. Pet. Wied.* z 25 września piszą w dziale kroniki sądowej: Dziś, w wydziale kryminalnym petersburgskiej izby sądowej, roztrząsana była sprawa w przedmiocie oskarżenia redaktora — wydawcy *Petersburg Gazety* Eljasza Arsenjewa i sekretarza gubernjalnego Dmitrego Zwienigorodzkiego o przestępstwa prasowe. Powód do wszczęcia procesu dały najpierw dwa artykuły p. Arsenjewa, wydrukowane w jego gazecie i obejmujące w sobie ubliżające zdanie o nowych władzach sądowych, oraz artykuł o zarządzie policyjnym, i powtóre, znane wszystkim zażalenie p. Zwienigorodzkiego, wydrukowane w numerze 107 *Peterb. Gazety*, gdzie inkwirent 1-go oddziału miasta Petersburga i niektórzy członkowie petersburgskiego sądu okręgowego i kancelarji prokuratora, obwinieni są o rozbój, rabunek, morderstwo i t. p. Posiedzenie sądowe odbyło się pod prezydencją prezesa izby, Czemadurowa. Akt oskarżenia odczytał prokurator Tiesenhauzen, obrońcą Eljasza Arsenjewa był A. Łochwicki, a p. Zwienigorodzki bronił się sam. Wyrok ogłoszony został o godzinie 7 ej wieczorem. Izba, uznając oskarżonych winnymi, na zasadzie artykułów 1035, 1039, 1044 i 1046 kodeksu karnego, skazała Eljasza Arsenjewa na karę więzienia na 5 miesięcy i na karę pieniężną w wysokości 500 rs., a oprócz tego postanowiła, że dalsze wydawnictwo *Peterb. Gazety* ma być wstrzymane, ze wzbronieniem Arsenjewowi być w ciągu jednego roku redaktorem jakiegokolwiekbądź wydawnictwa. Zwienigorodzki skazany został przez izbę na pięć miesięcy więzienia.

* (Ilustrowany opis wystawy powszechnej w Paryżu 1867 r.) wydania p. Henkel, będzie wychodzić zeszytami in 4-to wielkiego formatu, obejmującemi od 24 do 32 stronic. Cena całego wydania, 12 do 15 zeszytów, z 1,500 rycinami starannie za granicą odbitemi, wynosi 12 rsr., a z przesyłką 15 rsr. Rozkład tej opłaty będzie następujący: prenumerujący wnosi połowę przy zapisaniu się, a po odebraniu 6-go zeszytu — resztę. Zostający w służbie urzędnicy, mogą wnosić pieniądze miesięcznie, albo co cztery miesiące. Prenumeratę przyjmuje kantor księgarza-wydawcy Henkel w Petersburgu, koło mostu Piewczeskiego w domu Utina.

* (Stan powietrza). Podług *Kijewlanina*, po ciepłej pogodzie, która panowała w Kijowie w pierwszej połowie września, temperatura obniżyła się raptem, 15 (27) tegoż miesiąca, do 6°+, a 17 (29) padał mokry śnieg.

* (Centraliści i autonomiści w wiedeńskiej radzie państwa). W polskiej krakowskiej gazecie piszą z Wiednia pod 4 b. m. że na jednem z posiedzeń wydziału konstytucyjnego zaszła walka pomiędzy pp. Kurandą a Zyblikiewiczem, przedstawicielami pierwszy niemieckiego a drugi polskiego stronnictwa, z powodu roztrząśnięcia § 10 projektu o kompetencji rady państwa i sejmów. Zyblikiewicz zachęcał przeciwną stronę aby nie rozszerzała domowego sporu i działała zgodnie. Zamiast tego, mówił on, aby myślić o sposobie ratowania monarchji przez pojednanie i zadowolnienie składających ją ludów, centraliści uporczywie trzymają się swych zasad, w chwili gdy dwaj potężni sąsiedzi czyhają tylko na sposobność korzystania z wewnętrznych niezgód. Nadmienił przytem, by nie zapominać o tem, że niemcy stanowią mniejszość w obec innych ludów monarchji i zaprzestali identyfikować się z całą monarchją. Słowa te były zarzewiem rzuconem pomiędzy niemieckich centralistów. Jeden z ich koryfeuszów, dr. Kuranda, w namiętnej odpowiedzi wspomniał zaraz na wstępie, że owi potężni sąsiedzi czyhający na zgubę monarchji, — a w szczególności Rosja,—najpierw i bezpośrednio zagrażają polakom, i każdy szczątek autonomji który niemcy ustępują na rzecz polaków, zwiększa tylko niebezpieczeństwo wojny z Rosją, któraby tylko w interesie polaków prowadzić musiała Austrja. W końcu dr. Kuranda rzucił pytanie: „Powiedźcie nam cenę za jaką chcecie być spokojni?" (*Saget uns den Preis um welchen ihr ruhig sein werdet?*) Na to Zyblikiewicz w silnem swem odparciu rzekł w końcu: „P. Kuranda i wszyscy prawie zabierający tu głos panowie, rozpoczynali swoje przemówienia od tego, że chcą rozszerzyć autonomję krajową; lecz każdy skończył swą mowę konkluzją, że nie można.—Takiemi życzeniami panowie, jak wasze, możnaby *piekło wybrukować.* — P. Kuranda zapytał się: powiedźcie nam *cenę* za jaką będziecie spokojni? Na to odpowiadam: my nie znamy żadnej *ceny*, bo my się *kupić* nie damy — a spokojni będziemy dopiero wtedy, gdy nam albo będzie wymierzona sprawiedliwość, albo gdy nas spętacie." (*Wir kennen keinen Preis, denn wir lassen uns nich kaufen und wir werden nicht eher ruhig sein, als nur, wenn uns Gerichtigkeit zu Theil wird, oder wenn man uns knebelt).*

* (Zabójstwo i kradzież). *Kraków, 6 października.* Wszystkie umysły zajęte są okropną zbrodnią popełnioną na bogatej wdowie, niejakiej p. Zychowicz, rodem z królestwa, którą morderca udusił poczem zabrał całe jej mienie, a jak utrzymują do 50,000 zł. reń. Powyższy wypadek potwierdza telegram przesłany do Wiednia przez krakowską dyrekcję policji, donoszący, że skradziono w d. 3 b. m. następujące listy zastawne: L. A. Nr 2,888 na 3,000 rs., L. B. Nr 6,901 — 8,124 — 8,125 — 9,184 — 9,475 — 10,000 — 11,046 — 11,408 — 11,695 — 11,696 — 11.697 — 11.698 — 11,700 — 11,747 — 11,998 — 12,428 — 12,429 — 14,655 — 14,664 — 17,224 — 140,947 — każden na 750 rs. Należy przeto zwracać uwagę na powyższe numera listów zastawnych. (*Tribune*).

Afryka.

* (Przytłumienie powstania). Depesza z Tunisu z 4-go października donosi, że szejk Sidi-el-Adel-bej ujęty został przez księcia Sidi Ali-bej, głównodowodzącego armją tunetańską, i to bez bitwy, kilka bowiem plutonów żołnierzy wystarczyło do aresztowania księcia. Wydarzenie to kładzie koniec pokuszeniom powstania ze strony górali kumirów i przywraca na terytorjum tunetańskiem zwykłą tam spokojność. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Lord Russell.) *Internat.* powiada, że zdrowie lorda Russell budzi obecnie jak największe obawy. Znakomity dyplomata angielski tknięty został apopleksją. Ostatnie wiadomości co do jego zdrowia są jednak dosyć zaspakajające. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Okólnik). W znanej sprawie parostatku *Germania*, na który napadły przemocą w Ruszczuku władze tureckie dla aresztowania dwóch znajdujących się na jego pokładzie mniemanych ajentów serbskich, baron Beust wystosował do ajentów dyplomatycznych Austrji za granicą okólnik, w którym gani stanowczo postawę konsula austrjackiego w Ruszczuku podczas powyższego wydarzenia. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (List cesarza Napoleona). Czytamy w *La Patrie* pod datą 8-go października: Dziennik londyński *Globe* ogłosił list cesarza Napoleona do margr. de Lavalette, dwa zaś dzienniki pruskie przedrukowały takowy z komentarzami. Te dwa dzienniki są mianowicie *Nordd. A. Z.* i *N. Preus. Z.* Ta ostatnia nadmienia, że list pomieniony, jeżeli jest autentyczny, służy nowym dowodem, że cesarz Napoleon III jest najpierwszym mężem stanu we Francji. Z powodu tego przedrukowania w Berlinie i dla zrozumienia porobionych tam komentarzy, podajemy następujący wyjątek z dziennika *Globe*: „Następujący list Napoleona III, *który nie był dotąd ogłoszony* i którego kopję otrzymaliśmy z Berlina ze źródła autentycznego, jest bardzo ciekawy z tego powodu, że wykazuje, jakie było rok temu przekonanie cesarza (przynajmniej to, które on życzył sobie, ażeby bliczność poznała) w przedmiocie anneksji dokonanych przez Prusy; ten właśnie list spowodował podanie się p. Drouyn de Lhuys'a do dymisji z posady ministra spraw zagranicznych". Osnowa tego listu jest taka: „12 sierpnia 1866. Kochany panie Lavalette. Zwracam waszą baczną uwagę na następujące fakta: W trakcie rozmowy pomiędzy Benedettim i p. Bismarckiem, p. Drouyn de Lhuys powziął myśl posłania do Berlina projektu konwencji w przedmiocie kompensat, do których możemy mieć prawo. Rozmowa ta, zdaniem mojem, powinnaby była pozostać w tajemnicy, lecz zrobiono z jej powodu hałas na zewnątrz, i dzienniki powiadają nawet, że prowincje nadreńskie zostały nam odmówione. Z rozmowy mojej z Benedettim okazuje się, że mielibyśmy przeciw sobie całe Niemcy z powodu bardzo małych korzyści. Ważnem jest nie dać opinji publicznej błądzić pod tym względem. Każcie zaprzeczyć bardzo energicznie w dziennikach tym pogłoskom. Napisałem w tym duchu do p. Drouyn de Lhuys'a. Przysyła mi on dziś *Correspondance Havas*, którą tu załączam. Prawdziwy interes Francji zależy nie na uzyskaniu nieznacznego zwiększenia terytorjalnego, lecz na dopomożeniu Niemcom w ukonstytuowaniu się w sposób najbardziej sprzyjający interesom naszym i Europy. Przyjm pan zapewnienie mojej szczerej przyjaźni. *Napoleon*".

* (P. De Lavalette). *Paryż, 8 października.* Margr. de Lavalette wrócił dziś z rana do Paryża i objął natychmiast swe obowiązki ministra spraw wewnętrznych. (*La Patr.*)

* (P. Cretzulesko). *La Patr.* donosi: „Pan Cretzulesko, nowy ajent dyplomatyczny Rumunji, przyjęty został 6-go b. m. na posłuchaniu prywatnem przez ministra spraw zagranicznych. O ile nam wiadomo, p. Cretzulesko otrzymał na tem posłuchaniu, od margr. de Moustier, ponowne oświadczenia o uczuciach życzliwości rządu francuzkiego i zapewnienie, że stosunki istniejące pomiędzy gabinetem tuileryjskim i rządem rumuńskim, przybrały znowu charakter serdeczności, jaki zawsze miały".

Niderlandy.

* (Twierdza luksemburgska). *Allg. Aug. Z.* podaje z wiarogodnego jak powiada źródła wiadomość, że sprawujący w Paryżu interesa wielkiego księstwa luksemburgskiego interpelowany był o powód opieszałości, z jaką wykonywane jest przewidziane traktatem londyńskim zburzenie twierdzy luksemburgskiej. Rzeczywiście, nie zrobiono w tym względzie do tej chwili nic godnego wzmianki, poprzestano bowiem na zburzeniu dwóch filarów, które zwężały przejazdy przez bramę. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Armja związku północno-niemieckiego). *Nordd. A. Z.* pisze: Armja związku północno-niemieckiego została już uorganizowaną. Armja związkowa składa się z korpusu gwardji pruskiej i z XII korpusów armji; każde dwa korpusa tworzą oddział armji. Podział armji północno-niemieckiej jest następujący: a) korpus gwardji pruskiej; b) pierwszy oddział armji: I korpus armji (Prusy wschodnie) i II korpus armji (Pomorze); c) drugi oddział armji: III korpus armji (Brandeburgja) i IV korpus armji (prowincja saska z Turyngją i Anhaltem); d) trzeci oddział armji: V korpus armji (Poznańskie i Szląsk dolny) i VI korpus armji (Szląsk); e) czwarty oddział armji: VII korpus armji (Westfalja) i VIII korpus armji (prowincje reńskie, Hohenzollern i Moguncja); f) piąty oddział armji: IV korpus armji (Szlezwig-Holsztyn, Meklemburg) i X korpus armji (Hanower, Oldenburg, Brunswik); g) szósty oddział armji: XI korpus armji (prowincja Hessen-Nassau, wielkie księstwo sasko wejmarskie, wielkie księstwo heskie) i XII korpus armji (królestwo saskie). Armja pruska (wraz z temi częściami wojsk związkowych, które pozostają w ściślejszem z nią zjednoczeniu) wynosi: 102 pułki piechoty (w tej liczbie 9 pułków fuzyljerów), 13 batalјonów strzelców (wraz z batalјonem strzelców celnych gwardji), 65 pułków jazdy, 12 pułków artylerji polowej, 9 pułków artylerji fortecznej i 1 oddział takiejże artylerji, 12 batalјonów saperów i 12 batalјonów pociągowych. Cała armja związku północno-niemieckiego liczy: 118 pułków piechoty; 17 batalјonów strzelców; 76 pułków jazdy, mianowicie: 10 pułków kirysjerów, 21 dragonów, 18 huzarów, 21 ułanów i 6 sztrzelców konnych; 13 pułków artylerji polowej i 1 oddział takiejże arty-

---

re mnie skazałeś. Pojmuję twoją dumę, szanuję wolę i... przyjmuję dar majątku, lecz, tylko z twojem sercem i ręką, najdroższemi dla mnie skarbami! za które ci szczęściem życia całego zapłacę. Odpowiedz.

Mieczysław."

Gdy w godzinę potem — młody egzekutor testamentu nieboszczyka prezesa i piękna jego wdowa, spotkali się przy trumnie zmarłego, dokąd Marja kazała poprosić Mieczysława, spojrzenia ich czyste, śmiałe i zacne, spotkały się przy zwłokach człowieka, którego pamięć uszanować pragnęli. Ani jedno słówko nie zostało wymienione—tylko Marja przy wezgłowiu zmarłego podała rękę Mieczysławowi, który ją uścisnął w milczeniu.

Tegoż dnia przed wieczorem, odbył się pogrzeb wspaniały — na którym wdowa prezesa ofiarowała hojne wsparcia wszystkim ubogim rodzinom jego włościan, a wieczorem, tłumy biesiadników zasiadły przy wesołej stypie — na której jednak, gospodarzem był tylko niestrudzony w poświęceniu dla przyjaźni Walynty. Resztę dziejów tego trzykrotnego spotkania, „niech czuły czytelnik w myśli swej dopisze!"

KONIEC.

lerji; 10 pułków artylerji fortecznej i 1 odział takiejże artylerji; 13 bataljonów saperów i 1 kompanja saperów; 13 bataljonów pociągowych i jeden takiż oddział. Takie są siły lądowe związku północno-niemieckiego, które (z mocy art. 63 ustawy związkowej) pozostają, jako armja jednolita podczas wojny i pokoju, pod rozkazami króla pruskiego, jako wodza naczelnego związkowego.

* (Petycje.) Według telegramu zamieszczonego w *International*, do króla bawarskiego przesłano wielką liczbę petycij z żądaniem rozwiązania izb i zarządzenia nowych wyborów. (*La Fr.*)

* (Traktat.) *Magdeb. Z.* utrzymuje, że pomiędzy Hanowerem a księciem brunszwickim zawarty został traktat, który zatwierdzony został przez stany brunszwickie, a według którego książę następca tronu hanowerskiego wstąpić ma po obecnym księciu na tron brunszwicki. Ten sam dziennik donosi, że elektor heski zaprotestował przeciwko traktatowi odstepującemu księstwo Waldeck. *(La Fr.)*

Prusy.

*(Kwestja szlezwicka). Podług *Prov. Corr.*, mają rozpocząć się wkrótce w Berlinie układy pomiędzy Prusami i Danją w przedmiocie uregulowania przyszłych stosunków Szlezwigu północnego. Do prowadzenia tych układów przeznaczony został obecnie ze strony Prus rzeczywisty radca poselstwa Bucher; pełnomocnikiem zaś duńskim mianowany został poprzednio jeszcze p. Quaade, poseł duński przy dworze berlińskim.

* (Sejmy prowincjonalne). *Nordd. A. Z.* pisze pod dniem 9 b. m.: Sejmy prowincjonalne dawnych prowicij miały być zwołane, jak wiadomo, za parę tygodni. Lecz ponieważ rząd widział się zniewolonym do rozpisania nowych wyborów do izby deputowanych, przeto, jak powiada *Prov. Corr.*, niepodobieństwem byłoby, ażeby stany prowincjonalne zdołały odbyć posiedzenia przed sesją nowego sejmu. Postanowiono przeto, odroczyć na kilka miesięcy zwołanie sejmów prowincjonalnych dawnych prowincij; prawdopodobnie zwołane zostaną jednocześnie stany w nowo nabytych prowincjach.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 8 października.

Delegacja galicyjska.—*Strzecha* i *Tygodnik*.—Epstein.

Po długich wzajemnych umizgach galicyjsko-polskich delegatów do niemieckich a niemieckich do polskich, zaczynają niemcy krzesać naszych domorodnych polityków. Najskromniejsze poprawki ze strony galicyjskiej delegacji do wniosków niemieckich, upadają ogromną większością głosów. Położenie jest nader smutne, gdyż większość niemiecka nietylko że niechce nic zgoła słyszeć o rozszerzeniu autonomji krajowej, lecz i tę drobineczkę odrębności jaką mu ustawa lutowa przyznała, odebrać zamierzyli. Hic Rhodus! hic salta. Gdyby wystąpieniem z rady państwa tak często niegrożono, możeby dzisiaj w chwili dość stanowczej groźba ta powstrzymała zapędy centrałów, lecz oswojono ich niestety z tego rodzaju hamulcem. Cała nadzieja delegacji galicyjskiej w niesformułowanych jasno obiecankach pana kanclerza, któremu znów delegaci sejmu galicyjskiego są potrzebni do szachowania liberałów niemieckich, wtedy, kiedy chcą ścieśniać prawa korony.

Omal jednocześnie z ilustrowaną *Strzechą*, pojawi się na lwowskim horyzoncie literackim ilustrowany *Tygodnik lwowski*. Jest to dalszy ciąg szarlatanerji literackiej pana Osieckiego. Tym razem dla zwabienia przedpłacicieli, zdobył się na figiel dotąd u nas jeszcze niepraktykowany, który na niezwykłą próbę wystawił pobłażliwość naszych organów bezpieczeństwa i prokuratorji, figlem tym było odcisk pieczątki „narodowej" z roku 1863, na czele prospektu zawiadamiającego powszechność o warunkach prenumeraty na pismo ilustrowane, poświęcone rozrywce. Co orzeł, pogoń i św. Jerzy zamiast lwa halickiego, mają oznaczać na piśmie poświęconem zabawce, różni różnie domyślali się, zanim interwencja prokuratorji nie przecięła pasma domysłów.

P. Epsteina uwolniono, gdyż prokuratorja cofnęła zgłoszony rekurs do Wiednia od wyroku sądu wyższego lwowskiego.

δ.

Paryż, 5 października.

Rozmaite pogłoski.—P. Drouyn de Lhuys.—Uzbrojenia francuzkie.—Komitet reprezentacyjny.—Zamknięcie wystawy powszechnej.—Mapy statystyczne p. Mannier.

Publiczność tutejsza nie przyszła jeszcze do siebie po wzruszeniach, spowodowanych pogłoskami, które obiegały na giełdzie w ciągu ostatnich kilku dni. Artykuły komunikowane i zaprzeczenia urzędowe nie wywarły tego wrażenia, jakiego się po nich spodziewano. Obniżanie się kursów nie ustaje z powodu obawy podtrzymywanej przez niepewność, dwuznaczniki i sprzeczności polityki chwiejnej. Polityka ta popełniła już tyle błędów, że obawiają się powszechnie, ażeby nie wpadła w jaki nowy błąd, który tym razem, jak przepowiedział p. Thiers, przyprawiłby Francję o jak największe nieszczęścia. Opowiadają tu sobie po cichu, że cesarz Napoleon jest niebezpiecznie chory; inni wynurzają przekonanie, że obecność w Biarritz tylu mężów stanu ma na celu zmiany ministerjalne i porozumienie się co do nowych warunków polityki francuzkiej tak na zewnątrz jak i wewnątrz.

P. Drouyn de Lhuys otrzymał od cesarza polecenie zredagowania memorjału w przedmiocie polityki zagranicznej Francji, oraz co do kierunku, jaki należałoby jej nadać. Wiadomo, że w r. 1861, wejście p. Foulda do ministerstwa poprzedzone było takimże memorjałem.

Uzbrojenia we Francji prowadzone są w dalszym ciągu w wielkich rozmiarach. Warsztaty nad Sekwaną dostarczyły państwu 4 kanonjerki i 2 baterje pływające opancerzone. Wielki jałmużnik armji obstalował 20 kaplic obozowych, które mają być jak najrychlej zrobione. Jedna z fabryk angielskich przy alei Trudaine otrzymała rozkaz przysposobienia stu machin amerykańskich do ciskania bomb. Jenerał Frossard, przebrany po cywilnemu, odbywa inspekcję fortyfikacij twierdz Metz, Strazburg i t. d.

Możecie sobie wyobrazić, jak nasi emigranci są obecnie czynni. Tak zwany komitet reprezentacyjny ma przybrać nazwę komitetu centralnego rewolucji. Filje tego komitetu mają być zaprowadzone w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, w księztwach dunajskich i w Serbji. Komitety tymczasowe funkcjonują już w Galicji i pobierają podatek rewolucyjny. Od niejakiego czasu ma miejsce nieustanny ruch pomiędzy właścicielami dóbr z Galicji do Poznańskiego, z Poznańskiego do Paryża, Brukseli i Londynu.

Wystawa powszechna ma być wkrótce zamknięta. Wystawiono już na sprzedaż towary, które się tam znajdowały. Sprzedaż ta odbędzie się hurtownie przez licytację. Gousset, który trzymał największy bufet na wystawie, stracił na tej spekulacji 1,500,000 franków. Nie jest to zbyt korzystny fakt dla panegirystów czasów terazniejszych. Powiadają, że wszystko było wielkie na wystawie powszechnej z r. 1867. Tak jest rzeczywiście: wielki jest pałac wystawy, wielki park, wielkie były iluzje i również wielki jest zawód, wielka była niezręczność komisji cesarskiej, wielkie jest niezadowolenie publiczności, wielka ruina osób. Mówią o uroczystości, która urządzoną zostanie na zamknięcie tego jubileuszu sztuki i przemysłu.

Mam przed sobą dwie mapy statystyczne p. Mannier. Jedna z nich przedstawia *Francję umiejącą czytać,* druga zaś *Francję umiejącą pisać.* Stosunek francuzów nieumiejących czytać wynosi 57%, a nieumiejących pisać 60%; pomimo to francuzi wyobrażają sobie, że kroczą na czele cywilizacji nowoczesnej.

X.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowe dzieło**). Zeszyt 21 Historji Rzymskiej Momsena, tłomaczonej przez T. Dziekońskiego wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 22 wyjdzie d. 20 października r. b., przy odbiorze którego przypada rata 8 i ostatnia opłaty prenumeracyjnej to jest rs. 1. Ktoby z prowincji nadesłał rsr. 8 lub w dwóch ratach po rsr. 4 pod adresem J. Ungra wydawcy, otrzymywać będzie zeszyty w miarę wyjścia, franco.

Warszawa, 29 Września (11 Października).

Kalendarz.

W sobotę, 12 października, — św. Maksymiljana biskupa.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 20; zach. o godz. 5 min. 12.

W niedzielę, 13 października, — św. Edwarda króla ang.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 22; zach. o godz. 5 min. 10.

Stan pogody.

Dziś z rana + 4°5, R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	744.5	743.1
Termometr Reaum.	+ 3°8	+ 4°1
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 5°4, R. Najmniejsze ciepło + 3°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Jutro*, opera w 3-ch aktach **Hrabina** słowa Włodz. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.— *Wczoraj*, dawano operę **Hrabina**, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, przysłowie dramatyczne w 2 akcie, **Cicha woda brzegi rwie**.—Osoby: Roch profesor—p. *Rychter*; Dorota jego żona — pani *Mazurowska*; Ludwika ich córka — pani *Ostrowska* Wiktor—p. *Tatarkiewicz*; Gerwazy—p. *Ostrowski*.— komedja ze śpiewem w 2-ch aktach **Okrężne**.—Osoby: Panna Tekla Kaliniecka—pani *Bakałowicz*; Szambelan Dalszycki jej opiekun—p. *Chęciński*; Feliks Dalszycki, jego syn—p. *Stolpe*; Pani Erazmowa, siostra Szambelana — panna *Bondasiewicz*; Klara jej córka — pani *Ostrowska*; Pszeniczkiewicz, ekonom przy Tekli — pan *Adler*; Organista—p. *Szober*; Żydek muzykant—p. *Dąbrowski*; Wojtek parobczak—p. *Damse*; Kachna dziewucha ze wsi — panna *Olszewska*; Stary wieśniak—p. *Krupiński*.— *Jutro*, **On i ona**; **Lizetka**; **37 sous Pana Montaudoin**.

W SALI HARMONJI.— *W niedzielę*, **Koncert orkiestry** pod dyrekcją p. *Sonnenfelda*, program którego jest następujący: Königgraetzer Marsz-Walter; uwertura z op. Gustaw, Aubera; Künstler-Leben Waltzer, Straussa; Frühlings Erwachen, Romanse, Bacha; uwertura z op. Skrzypek z Tyrolu, Genée; (na żądanie) Bravour polka, Kerlinga (solo na trąbce); Stradella-kadryl, Straussa; Fliegende Blätter, potpourri Straussa; uwertura z op. Raymond, Thomasa; potpourri Bacha; Les Fauvettes polka, Bosketa; Banquett galop, Sonnenfelda.—Początek o godz. 4.—Cena wejścia kop. 20.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).—*Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Gosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich**.—Początek o godz. 6½.— *Wczoraj*, było osób 76.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Jutro i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie w *Tivoli*. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób —.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Karcow*, i jenerał-lejtnant *Koźlaninow*, z Petersburga; jenerał-major *Uszakow*, z Grodna; radca tajny *Kłuszyn*, z Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu *Bok*, z Wierzbołowa; *Ewald* z zagranicy; dymisjonowany jenerał piechoty *Karłowicz*, z Łomży;—wyjechali: jenerał-major orszaku J. C. M. *Dehn*, i radca tajny, senator *Luboszyński*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Woźnicki*, do wsi Woźnik.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 731, wyjechało osób 359; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 189, wyjechało osób 245; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 139, wyjechało 131; — statkami parowemi przyjechało osób 13, wyjechało osób 16; — w ogóle przyjechało osób 1310, w tej liczbie z zagranicy 178, wyjechało 1192, w tej liczbie za granicę 120.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d.** 28 (10) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Frejberg w Rewalu, Orłowska w Włocławku, Kuczewski w Kijowie, Rogalska w Rudzie Guzowskiej, Wodzyński w Iwangrodzie, Wierzbicki w Sokołowie, Kruszewska w Łagowie, Urjasz w Radomiu, Ludwik Pawłowski w Rejterówce,—listów miejskich sztuk 4, jako na koszt, doręczone nie będą, — listów sztuk 43 na koszt do wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą i znajdują w kancelarji pocztamtu do odebrania; — z d. 29 (11) b. m., z używanemi markami: Koss w Kaliszu, Josin w Kincziczuku, Kacileminson w Bobrujsku, Rarnieszko w Częstochowie, Mitler bez oznaczenia miejsca, Orlikowski w Łowiczu, Pomorski bez oznaczenia miejsca, Gubernator w Kaliszu, — listów miejskich sztuk 4, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 50 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 28 (10) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 60, wyzdrowiało 33, umarło 3, pozostało 1588 (mężczyzn 766, kobiet 822), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 151.

* W dniu 28 (10) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 22, żeńskiej 19, ***starozakonnych***: płci męzkiej 1, żeńskiej —, razem 42; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 1, ***starozakonnych***: 1; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 22, żeńskiej 20; ***starozakonnych***: męzkiej 5, żeńskiej 3, razem 50.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 5596. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т XI) объявляетъ, что 19-го Іюля сего года поступило въ оный прошеніе иностранца барона Эрлангера о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегіи на особаго устройства игольчатое ружье.

Г. Варшава, 6 Сентября 1867 года.

N. D. 6011. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 13 Сентября сего года поступило въ оный прошеніе о выдачѣ 5-лѣтней привилегіи на имя иностранцевъ Титша и Смита и иностранки Финке на универсальный ручной ткацкій станокъ.

Г. Варшава, 20 Сентября 1867 года.

(N. D. 5714). *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, że akcja Warszawsko Terespolska na rsr. 1,000 oznaczona N-rami 43,471 do 43,480 z kuponami, od włącznie Październikowego z r. b. zakwestjonowaną została, jako skradziona. Akcja ta wydaną była przez Towarzystwo w dniu 16 Kwietnia r. b. P. Karolowi Szczepanowskiemu i przez niego też jest kwestjonowaną.

Warszawa d. 26 Września 1867 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *5035. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 21 Czerwca 1866 r. Katarzyny Stempowskiej wierzycielki sumy rs. 600 w dziale IV pod Nr. 4 na dobrach części Wiesiołowa A. i Ząbków A. z Rawskiego zabezpieczonych

2. W dniu 2 Października 1867 r. Anny z Köhlerów Schütz wdowy wierzycielki *a.* rs. 46,500 mieszczących się z pierwszeństwem przed resztą w większym kapitale rs 66,500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 460 w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonym: *b.* rs. 6,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1078*B*, z aktu Nr. 31 do zabezpieczenia w dziale IV położonej; *c.* rs. 7,500 ubezpieczonych w dziale IV pod Nr. 23 na dobrach ziemskich Drwalewo i Lasopole z przyległościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Grójcach Gubernji Warszawskiej położonych; *d.* właścicielki prawa zajmowania lokalu nieruchomości Warszawskiej Nr. 460 w dziale III. pod Nr. 2 zamieszczonego.

Toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznaczyłem termin półroczny na dzień 10 (22) Kwietnia 1868 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych rzeczonych dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich meldować winni.

Warszawa d. 27 Wrześ. (9 Paźdz.) 1867 r.
Franciszek Rapacki.

N. D. *6036. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

A. Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Izydora v. Izraela Bornstein wierzyciela ostrzeżenia dla sumy rs. 644 k. 25 z procentem i kosztami na dobrach Duninowo z Okręgu Kowalskiego w dziale IV, pod Nr. 46 wykazu zabezpieczonego, i 2. Antoniny Konarskiej współwierzycielki sum: a) rs. 11,880 na nieruchomości w Warszawie Nr. 1564 lit. C, w dziale IV pod Nr. 1, i b) rs. 1,200 na nieruchomości w Warszawie Nr. 3,076 i 3,104 w dziale IV, pod Nr. 3, wykazu zabezpieczonych, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 7 (19) Kwietnia 1868 roku w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

B. Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Franciszki Karwowskiej i Antoniego Karwowskiego współwłaścicieli sumy rs. 20,961 na dobrach Świernia w Okręgu Kowalskim położonych, w Dziale IV pod Nr. 24 wykazu zabezpieczonej. 2. Michaliny Sztetefeld właścicielki dóbr Tyczynogi lit. B w Okręgu Łowickim położonych, i wierzycielki sumy rs. 971 z kontraktu Nr. 59 do zabezpieczenia na nieruchomości w Warszawie Nr. 120 przez zastrzeżenie podanej. 3. Piotra Sojeckiego właściciela dóbr Golbice A, B w Okręgu Łęczyckim położonych. 4. Kacpra Prackiego, Ludwika Grabskiego i Walentego Prackiego współwłaścicieli dóbr Osendowice lit. B w Okręgu Łęczyckim położonych. 5. Franciszz Malachowiczów Gorniewicz wierzycielki rs. 5,000 na dobrach Duninowo z Okręgu Kowalskiego w Dziale IV pod Nr. 41 intabulowanej, i w tymże dziale pod Nr. 13 subintabulowanej, tudzież prawa zastawy folwarku Telążno w Dziale III pod Nr. 17 tychże dóbr Duninowo; — otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 3 (15) Stycznia 1868 r., w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. *6000 Sąd Pokoju w Rawie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Rawie pod Nr. 176 położonej, składającej się z ogrodu graniczącego z jednej strony z ogrodami sukcesorów Noińskich, a z drugiej sukcesorów Wojtaszewskich, a ciągnącego się do ogrodu spacerowego aleami zwanego.

Zawiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 8 (20) Stycznia 1868 r. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urządownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski, do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom przekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 10 (22) Stycznia 1868 r. na posiedzeniu publicznym Sądu tutejszego, i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Rawa d. 19 Września (1 Października) 1867 r.
za Podsędka, Arczyński.

LICYTACJE I PRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. *5774. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 6 (18) Października r b. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na roboty reperacyjne przy bulwarku drewnianym na przestrzeni od ulicy Tamka do Mostu Aleksandrowskiego i budowę opaski faszynowej przy częsci tegoż bulwarku od sumy na rs. 8,813 kop. 85, wyraźnie na rubli srebrem ośm tysięcy ośms t trzynaście kopiejek ośmdziesiąt pięć kosztorysem objętej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podłu wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w kwocie rs. 881 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są każdodzienie do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 11 (23) Września 1867 r.
w nieohecności p. o Prezydenta,
Radny Magistratu, Siżewski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót reperacyjnych przy bulwarku drewnianym na przestrzeni od ulicy Tamka do mostu Aleksandrowskiego i budowy opaski faszynowej przy części tegoż bulwarku za sumę anszlagową wynoszącą rs. 8,813 kop. 85 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 881 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 5776). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej. że w dniu 13 (25) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja, in plus przez opieczętowane deklaracje na 27-o letnie oddanie w czynsz placu miejskiego przy zbiegu ulic: Podwale, Nowomiejskiej i Freta, w miejscu dawniej egzystujących bud drewnianych położonego, pod budowę sklepów murowanych kosztem przedsiębiercy wystawić się mających, podług zatwierdzonych przez wyższą władzę planów kosztorysu obliczonego na rsr. 24,377 kop. $35\frac{1}{2}$ i pod warunkami, z ktorych główniejsze są:

Że na placu wyżej wskazanym w miejscu na planie sytuacyjnym zakreślonym, ma być wzniesione kosztem przedsiębiercy zabudowanie murowane z cegły palonej na wapno, z piwnicami sklepionemi i w części z lodownią blachą żelazną pokryte, w długości od ulicy Podwale stóp rosyj. $153\frac{1}{2}$, od ulicy Nowomiejskiej stóp rosyj. 74, szerok. stóp rosyj. $25\frac{1}{2}$ $46\frac{3}{4}$, i wysok. od frontu takichże stóp rosyj. $19\frac{1}{2}$, a od tyłu 13, mieścić mające wyłącznie sklepy bez lokali mieszkalnych.

Że do budowy t. chże sklepów, przedsiębierca obowiązany będzie przystąpić w trzy miesiące po zatwierdzeniu licytacji i ukończyć takowe w ciągu lat dwóch.

Że wznieść się mające zabudowania, będą własnością miasta Warszawy, zaś tytułem zwrotu kosztów na takowe wyłożyć się mających przez przedsiębiercę.

Magistrat Miasta Warszawy, nadaje mu, oraz jego sukcesorom lub prawo nabywcom praw użytkowania z tychże sklepów przez wynajmowanie takowych w przeciągu lat 27, po upływie których, prawo to użytkowania ustaje i zabudowania te przechodą na rzecz miasta, termin zaś 27-o letni, liczyć się będzie od dnia zatwierdzenia licytacji za wyłączeniem pierwszych dwóch lat przeznaczonych na budowę.

Że za prawo użytkowania przez lat 27 z placu pod pomienioną budowę oddanego, przedsiębierca opłacać będzie kasie miejskiej tytułem czynszu sumę na licytacji postąpioną, do której za praetium rocznego czynszu ustanawia się rsr. 360.

Że kaucja do przedsiębierstwa tego na rs. 4,800 ustanowiona, przedstawioną być może w gotowiźnie, w papierach kredytowych, upoważnionych do przyjmowania na kaucję, lub też hypoteczna dostatecznie na pierwszej połowie wartości domu murowanego w Warszawie ubezpieczona.

Inne szczegółowe warunki przedsiębierstwa tego dotyczące, oraz plany wznieść się mających sklepów, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdego dnia z wyłączeniem dni świątecznych.

Mający przeto zamiar ubiegać się o tako- przedsiębierstwo, mają złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na rącc p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane doklaracje, napisane poług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą wysokość ofiarowanego czynszu rocznie za grunt pod sklepy przeznaczonego.

Nadto do deklaracji tej, winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone wadjum w ilości rsr. 4,800, lub w miejsce gotowizny wykaz hypoteczny domu murowanego w Warszawie, na którym zabezpieczenie kaucji nastąpiło i na koszta ogłoszenia rsr. 15, kaucja przedstawiona przez konkurentów, których deklaracja przyjętą nie będzie, natychmiast zwróconą zostanie, zaś złożona przez konkurenta z którym kontrakt zawartym będzie, zatrzymaną zostanie odpowiednio do warunków przedsiębierstwa.

Warszawa dnia 13 (25) Września 1867 r.
w nieobecności,
p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu Ślizewski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą doklarację, mocą której obowiązuje się na placu miejskim przy zbiegu ulic: Podwale, Nowomiejskiej i Freta, w miejscu dawniej egzystujących bud drewnianych, wybudować swoim kosztem podłóg planów i kosztorysu obliczonego na rsr. 24,377 kop. 35 i pół (wypisać literami), przez wyższą władzę zatwierdzonych, sklepy murowane z cegły palonej na wapno z piwnicami sklepionemi i w części z lodownią, blachą żelazną pokryte, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach poszczególnionych, a które czytałem zrozumiałem i w dowód tego podpisałem.

Deklaruję się również opłacać do kasy miejskiej w ciągu lat dwudziestu siedmiu tytułem czynszu za plac pod sklepy przeznaczone po rubli srebrem (wypisać literami) rocznie.

Kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone wadjum w ilości rsr. 4,800, lub wykaz hypoteczny domu murowanego Nr. przekonywający, że kaucja w sumie rs. 4,800 na pierwszej połowie wartości tegoż domu zabezpieczoną została, oraz na koszta ogłoszenia w gotowiźnie rsr. 15 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1867 r.

(podpisać imię i nazwisko)

N. D. 5995 *Варшавская Инженерная Команда.*

4 (16) будущаго Октября мѣсяца въ 11 часовъ утра назначается при Варшавской Инженерной Команды публичный торгъ безъ переторжки на продажу въ сломку 2-хъ деревянныхъ отходныхъ мѣстъ подъ NN. 440 и 441, находящихся въ кирасирскихъ казармахъ и другихъ матеріаловъ полученныхъ отъ разборки лѣваго флигеля Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, отъ манежа въ Гусарскихъ казармахъ и отъ сгорѣвшей кузницы подъ N. 423 въ кирасирскихъ казармахъ.

Г. Варшава, 25 Сентября 1867 года.
Командиръ Команды, Инженеръ Подполковникъ, (......)

(N. D. 6044). *Варшавская Инженерная Команда.*

По случаю не утвержденіа Начальникомъ Инженеровъ торговъ, производившихся 13 (25) сего Сентября на производство, мѣдныхъ подѣлокъ, положенныхъ по утвержденной смѣтѣ на устройство двухъ кухонь въ Главномъ корпусы Александровскихъ казармъ въ Цитадели, 5 (17) будущаго Октября въ 11 часовъ утра, назначаѣтся при Варшавской Инженерной командѣ на вышесказанныя подѣлки новыя торги.

г. Варшава 28 Сентяря 1867 года.
Инженеръ Подполковникъ, (. . . . . .).

N. D. 5894. *Управленіе Яновскаго Государственнаго Конскаго Завода.*

Объявляетъ во всеобщее свѣденіе, что 18 (30) Октября с. г. будетъ производиться въ Г. Варшавѣ въ Жандармскомъ Манежѣ по Королевской улицѣ публичная продажа забракованныхъ въ семъ году, лошадей Яновскаго Завода.

Г. Яновъ, Сентября 16 дня 1867 года.
Завѣдывающій Заводомъ,
Полковникъ, Князь Мещерскій.

N. D. 5869. *Управленіе Начальника Кальварійскаго Уѣзда.*

Начальникъ Кальварійскаго Уѣзда согласно предписанія Сувалкскаго Губернскаго Правленія отъ 13 Сенг. с. г. N. 10885 объявляетъ ко всеобщему свѣкѣнію, что 12 (24) Октября сего года въ 3 часа по полудни будутъ производится въ Кальварійскомъ Управленіи изустные (in minus) торги на доставку продовольственныхъ припасовъ для арестантовъ Кальварійскаго острога, начиная отъ существующей нынѣ цѣны на продовольствіе одного арестанта по шесть $^{96}/_{100}$ коп. въ сутки.

Подробные кондиціи этой поставки могутъ быть разсмотрываемы ежедневно кромѣ табельныхъ и воскресныхъ дней въ Кальварійскомъ Управленіи Военно-Полицейскомъ отдѣленіи въ присутственное время.

Желающіе участвовать при торгахъ обязаны представить квитанцію одного изъ Губернскихъ, или окружныхъ казначействъ во взносѣ залога 700 р. сер., квитанціи эти неудержавшимся при торгахъ, будутъ возвращены по окончаніи торговъ а квитанція лица за которымъ остается подрядъ останется въ Управленіи для пересылки и храненія денегъ въ Банкѣ впредъ до вниманія контрактныхъ условіи.

* * *

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Suwałkskiego z d. 13 Września r. b. Nr. 10885 podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie trzeciej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego głośna (in minus) licytacja na dostawę żywności dla więzienia Kalwaryjskiego, poczynając od ustanowienej obecnie ceny po sześć $^{96}/_{100}$ kop. dziennie za jednego aresztanta.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze Powiatu Kalwaryjskiego w wydziale Wojskowo-Policyjnym, każdodziennie w godzinach biurowych oprócz dni galowych i świątecznych.

Przystępujący do licytacji złożyć winny kwit kasy gubernialnej lub okręgowej na złożone vadium w sumie rs. 700, jakowe nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostanie utrzymującego się zaś odesłane zostaną do depozytu Banku Polskiego do czasu zadośćuczynienia warunkom kontraktu.

Г. Кальварія, Сентября, 17 дня 1867 г.
Начальникъ Кальварійскаго Уѣзда,
Маіоръ,

N. D. 6013. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 11 z rana w Szpitalu Dzieciątka Jezus odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od cen na praetium ustanowionych, na dostawę dla rzeczonego Szpitala w roku bieżącym warzywa, a mianowicie:

Kartofli, buraków, brukwi, marchwi, pasternaku, kapusty białej, kapusty włoskiej, kapusty czerwonej, cebuli, oraz włoszczyzny, to jest w $^3/_4$ pietruszki, a w $^1/_4$ selerów.

Ilość dostawy wyżej wyszczególnionego warzywa, oraz ceny, od których licytacja in minus rozpocząć się ma, niemniej wysokość vadium do każdego warzywa poszczegółowo oznaczona, zamieszczonemi są w warunkach licytacyjnych, które każdodziennie w kancelarji Szpitala w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt przejrzane być mogą.

Deklaracje z oznaczeniem poszczegółowo każdego rodzaju podejmowanej dostawy warzywa, oraz ceny za takowe, tudzież imieniem i nazwiskiem, miejscem zamieszkania licytanta zaopatrzone, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika, później składane przyjmowanemi nie będą.

Ostrzega się przytem, że również przyjętemi nie będą deklaracje skrobane, poprawiane lub nie podpisane.

Warszawa d. 25 Wrześ. (7 Paźdz.) 1867 r.

w zast. Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Tajny Radca, Janiszowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. *5880. Urząd Leśny Nowahuta.*

Z mocy reskryptu Zarządu Finansowego w Królestwie Polskim d. 26 Sierpnia (7 Września) r. b. Nr. 29839/13663, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Października r. b. o godzinie 10 z rana w kancelarji Urzędu Leśnego Nowahuta (w Puszczy) gminie Korabienice, odbywać się będzie przed podpisanym Młodszym Nadleśniczym, głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa cięciami a mianowicie:

1. Z obrębu Stadziemie lit. A, okrąg I, Babia woda, N. 12, od sumy rs. 43 kop. sr. 10.
2. Z obrębu Puszcza lit. B, okr. I Piaskowe doły, Nr. 15, od sumy rs. 32 k. 3.
3. Z obrębu Chojnata lit. C, okr. I, Myszadło Nr. 15, od sumy rs. 131 k. 83.
4. Z obrębu Wilczoruda, lit. D, okr. I, Wiatraniec Nr. 8, od sumy rs. 77 k. 80

Licytacja odbywać się będzie pojedynczo obrębami. Każdy przystępujący do tej licytacji, winien będzie złożyć vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy szacunkowej, które odstępującym od kupna zaraz powrócone zostanie, utrzymującym się zaś policzone będzie na rachunek przypadającej od nich należności opłata postąpionej należności uiszczoną być ma z góry od razu przy podpisaniu protokułu licytacyjnego a najdalej w dniach 30 od tej daty.

Warunki licytacyjne w godzinach biurowych prócz dni galowych i świąt przejrzane być mogą każdodziennie w Urzędzie Leśnym, drzewo zaś na sprzedaż wystawione, na gruncie służba leśna okaże.

w Puszczy, dnia 16 (28) Września 1867 r.

Młodszy Nadleśniczy, Wichert.

N. D. *6028. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 3 i 11 Miasta Warszawy.*

Na żądanie pełnomocnika Sądowego i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, na dniu 14 (26) Września r. b. Nr. 10599 wydanego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Października r. b. o godzinie 10 z rana, w domu pod Nr. 2682 przy ulicy Bednarskiej, sprzedane zostaną przez publiczną licytację ruchomości, jako to: garderoba, pościel i t. p. po niegdy Karolu Szmidke pozostałe, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające.

Warszawa d. 27 Wrześ. (9 Paźdz.) 1867 r.

Brodzki.

N. D. *6026. Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Domu Handlowego pod firmą S. Jawitz i syn istniejącego w Warszawie pod Nr. 2225/6 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do całego postępowania subhastaayjnego u Emiljana Bóbr Patrona Trybunału w Lublinie pod Nr. 47 obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 3,500 z procentem 6 od sta, od dnia 4 Sierpnia 1865 r. biegnącym z większej sumy rs, 15 580 kop. 16 pochodzącej i kosztów egzekucyjnych od Michała Kośmińskiego obywatela w Lublinie zamieszkałego, protokółem Komornika Sądowego Franciszka Łapanowskiego w dniu 1 (13), 2 (14) i 3 (15) Lipca 1866 r. zajątą została w drodze przymuszonego wywłaszczenia. Nieruchomość w Lublinie przy ulicy Królewskiej pod Nr. pol. 229/230 położona, a hyp. 153 oznaczona, prawem własności do Michała Kośmińskiego egzekwowanego dłużnika należąca i przez niego posiadana, poszukiwaną wierzytelnością obciążona. Nieruchomość ta składa się: 1. z domu frontowego murowanego dachówką krytego, jedno piętrowego; 2. takiejże w podwórzu oficyny o jednem piętrze; 3. składu murowanego przeznaczonego na drzewo; 4 stajni i wozowni; 5. kloaki drewnianej; 6. wystawki na skład materjałów na słupach drewnianych gontem krytej, i 7. podworka niewielkiego kamieniem polnym wybrukowanego. Nazwiska lokatorów w powyższej nieruchomości, tudzież ilość opłacanego przez nich czynszu w akcie zajęcia są wymienione.

Ocszerniejsze opisanie powyższej nieruchomości znajduje się u Emiljana Bóbr Patrona Trybunału w Lublinie zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału w Lublinie przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Aleksandrowi Dylewskiemu Prezydentowi w Lublinie na dniu 6 (18) Lipca 1866 r
2. Romualdowi Swiercińskiemu Pisarzow Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego dnia 6 (18) Lipca 1866 r.
3. Wniesiono do księgi wieczystej N. hyp. 153 oznaczonej dnia 11 (23) Lipca 1866 r. 4. wpisano do księgi zaaresztowań na ten cel w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Lublinie utrzymywanej d 12 (24) Lipca 1866 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na publicznej Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie w miejscu zwykłych posiedzeń d. 23 Sierpnia (4 Września) 1866 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Emiljan Bóbr Patron przy Trybunale którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Lublin d. 13 (25) Lipca 1866 r.

Maślakiewicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej.

Lublin d. 13 (25) Lipca 1866 r.

Maślakiewicz, podpisarz.

Po odbyciu trzech publikacji przygotowawczego przysądzenia Trybunału wyrokiem dnia 4 (16) Października 1866 r. termin do stanowczej sprzedaży nieruchomości Nr. 229 230 w Lublinie położonej na dniu 17 (29) Listopada 1866 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Lublinie oznaczył. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,600 jako szacunku przez popierających sprzedaż w terminie przygotowawczym ofiarowanego.

Lublin d. 8 (20) Października 1866 r.

Emiljan Bóbr Patron Trybunału.

Od wyroku przygotowawczego przysądzenia założoną została przez Kośmińskiego apelacja którą Sąd Apelacyjny wyrokiem daty 12 (24) Listopada 1866 r. jako niepopieraną oddalił. Skutkiem tego Trybunał Cywilny Lubelski nowy termin do odbycia stanowczej sprzedaży na dniu 19 (31) Stycznia 1867 r godzinę 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Lublinie oznaczył. Licytacja rozpocznie się od rs. 3,600.

Lublin d. 27 Grud. (8 Stycznia) 1867 r.

(podp.) Emiljan Bóbr, Patron Trybunału.

Gdy termin powyższy z powodu założonego rekursu nie doszedł do skutku i gdy Rządzący Senat spory oddalił, nowy termin do odbycia stanowczej sprzedaży przez Trybunał na dzień 17 (29) Października 1867 r. godzinę 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń oznaczony został.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleść się mającego a wrazie nie sporządzenia taksy w prekluzyjnym terminie od sumy rs. 3,600.

(podp.) Emiljan Bóbr, Patron Trybunału.

N. D.6027. *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie ss-ów Jana Hodorowskiego jako to: 1. Izabeli z Jeleckich Hodorowskiej wdowy w imieniu własnem, tudzież jako matki i opiekunki głównej Jana, Teodora, Michała synów i Olgi córki, nieletnich swych dzieci; 2. Edwarda Brodowskiego przydanego opiekuna tychże nieletnich; 3. Marji Hodorowskiej panny pełnoletniej; 4. Aleksandra i 5. Włodzimierza oficerów pułku dragonów w Cesarstwie Rosyjskiem konsystującego, w Lublinie zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne, do całego postępowania subhastacyjnego u Emiljana Bóbr Patrona Trybunału w Lublinie pod Nr. 47 obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 6,000 z procentem 5% od d. 12 (24) Czerwca 1863 roku biegnącym, i kosztów egzekucyjnych, protokółem Komornika Sądowego Franciszka Łapanowskiego w d. 18 (30) Grudnia 1865 roku rozpoczętym dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1865/6 r. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/6 r. 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. kontyunowanym, a w dniu 1 (13) Marca 1866 r. ukończonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały dobra ziemskie Rury lit. A. składające się z folwarków: Rury i Konstantynówka, położone są w Okręgu i Gubernji Lubelskiej, Gminie Sławin. Odległe od Lublina o wiorst dwie, od Bełżyc, Piasków i Bychawy, o mil 3. Leżą przy rzece Bystrzycy. Prawem własności należą do Ignacego Bukowskiego, a w dzierżawnem posiadaniu Szai Sztern i Bronisławy Węglińskiej mają zostawać. Same grunta dworskie obejmują przestrzeni ogółem około mórg 660 w czem znajduje się ornego pola mórg 506 w łąkach mórg 26, w ogrodach mórg 14, pod zabudowaniami mórg 8, w drogach, w wodach, pastwiskach, zaroślach i nieużytkach morgów 106.

Grunta włościańskie obejmujące przestrzeni ogułu mórg 180 z pod sprzedaży się wyłączają. Na folwarku Rury znajdują się następujące główniejsze budowle: 1. Dom murowany parterowy. 2. Dom murowany folwarczny. 3. Budynek murowany na skład narzędzi. 4. Spichlerz murowany. 5. Stodoła w słupy na podwalinach. 6 Maneż w słupach bez ścian. 7. Obora z drzewa. 8. Budynek drewniany na stajnią wozownią i chlewki. 9. Dwa piece do wypalania cegły i wapna. 10. Cegielnia. 11. Dwie karczmy, murowana i drewniana i inne zabudowania ekonomicze. Na folwarku Konstantynówka: 1. Dwór na podwalinach drewniany, pod gontem. 2. Spichlerz z drzewa. 3. Dwie stodoły z drzewa młocarnia. 4. Budynek mieszczący w sobie wołownią, stajnię i wozownią z drzewa w słupy, i inne konieczne budowle.

Obszerniejsze opisanie powyższych dóbr znajduje się u Emiljana Bóbr Patrona Trybunału w Lublinie zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału w Lublinie złożone przejrzane być mogą. Zajęcie w kopiach doręczone: 1. Wójtowi gminy Sławin, do której dobra Rury należą, Piotrowi Rzeczniowskiemu, dnia 5 (17) Marca 1866 r. 2. Bolesławowi Wisłockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okr. Lubel. dnia 7 (19) Marca 1866 r.

3. Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Rury w Lublinie dnia 25 Listopada (7 Grudnia) 1866 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań na ten cel w Trybunale utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacia zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Guber. Lub. w Lublinie, w miejscu zwykłych posiedzeń d. 3 (15) Stycznia 1867 r. o godzinie 10 rano. Sprzedażą dyrygować będzie Emiljan Bóbr Patron Trybunału którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Lublin d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1666 r.

(podpisano) Barchwic.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1866 r.

(podp.) Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji, przygotowawcze przysądzenie odbyło się w dniu 16 (28) Lutego 1867 r. dobra Rury lit. A, Emiljanowi Bóbr Patronowi przygotowawczo za rs. 18,786 kop. 40 przysądzone, i termin do stanowczej sprzedaży na d. 4 (16) Kwietnia 1867 r. oznaczony został.

Gdy termin ten z powodu zaszłych sporów nie doszedł, i gdy spory wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 13 (25) Czerwca r. b. oddalone zostały. Trybunał nowy termin do stanowczej sprzedaży na d. 14 (26) Października 1867 r. godzinę 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Lublinie oznaczył,

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,786 kop. 40.

(podp.) Emiljan Bóbr, Patren Trybunału.

N. D. 6041. Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, iż na żądanie 1. Józefa Poznańskiego kupca gildyjnego w Warszawie pod Nr. 1382. 2. Mendla Lubliner, fabrykanta w mieście Ozorkowie, i 3. Adolfa Rejch, kupca w mieście Zgierzu zamieszkałych, Syndyków ostatecznych masy upadłości domu fabrycznego pod firmą A. et Librach w Ozorkowie istniejącego, oraz na skutek decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie zapadłych w dniach 27 Czerwca (9 Lipca) i 6 (18) Listopada 1864 r. sprzedaną zostanie w drodze beneficjalnej

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 217

w mieście Ozorkowie przy ulicy Haukiego Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej, na gruncie czynszowym położona, dawniej Nr. 16 oznaczona, do masy upadłości domu fabrycznego A et J. Librach należąca, nieruchomość ta składa się:

1. Z gruntu czynszowego pod zabudowaniami.
2. Z domu frontowego drewnianego.
3. Z dwóch domów tylnych drewnianych.
4. Ze spichrza drewnianego i spichrza murowanego.
5. Z dwóch szop drewnianych, piwnicy i komórek.

Plac zabudowań ma długości stóp 401 miary angielskiej, a szerokości stóp 85.

Oprócz tego, jedna morga łąki należy.

Czynszu opłaca się złp. 38, a podatków rsr. 59 kop. 84 rocznie. Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, wyznaczony został na dzień 1 (13) Lutego 1867 roku, następnie zaś na dzień 6 (18) Czerwca t. t., gdy zaś w terminach tych nie zgłosili się licytanci, Trybunał decyzją z dnia 9 (21) Września 1867 r. szacunek rzeczonej nieruchomości taksą biegłych na rsr. 3,490 kop. 50 oznaczony, do sumy rsr. 2,600 zniżył, postanawiając rozpoczęcie licytacji od tejże sumy, termin zaś ostatecznego przysądzenia wyzaczony został na dzień 12 (24) Października 1867 r. godzinę 4 po południu w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz taksa przejrzane być mogą u podpisanego, jako też w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego wydziału I, w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paździer.) 1867 r.

Zygmunt Krysiński.

N. D. 6042. Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na żądanie 1. Józefa Poznańskiego kupca gildyjnego w Warszawie pod Nr. 1382. 2. Mendla Lubliner fabrykanta w mieście Ozorkowie, i 3. Adolfa Rajch kupca w mieście Zgierzu zamieszkałych, syndyków ostatecznych masy upadłości domu fabrycznego pod firmą A. et J. Librach w Ozorkowie istniejącego, oraz na skutek decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 28 Stycznia (9 Lutego) 25 Lutego (9 Marca) i 27 Maja (8 Czerwca) 1867 r. zapadłych, sprzedane zostaną w drodze beneficjalnej

NIERUCHOMOŚCI

Nr. 26 i 27, wraz z fabryką sukna i kortów w tychże nieruchomościach znajdującą się, w mieście Ozorkowie przy ulicy Haukiego, w Okręgu Zgierskim, Gubernji Warzzawskiej na gruncie czynszowym położone, dawniej Nr. 13, 125 i 126 oznaczone.

Nieruchomości te składają się:

1. Z gruntu czynszowego pod zabudowaniami.
2. Z domu frontowego drewnianego z bali pięciocalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni na wapno gontami krytego.
3. Z domku małego frontowego z bali czterocalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni gontami krytego.
4. Z domu frontowego z bali pięciocalowych na przyciesiach i podmurowauiu z kamieni na wapno gontami krytego.
5. Z domu frontowego z bali pięciocalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni na wapno gontami krytego.
6. Z suszarni masiv z cegły palonej na wapno murowanej dachówką krytej.
7. Domu w dziedzińcu obejmującego warsztaty stolarskie, ślusarskie i kowalskie, z bali trzycalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni gontami krytego.
8. Z szopy drewnianej na pomieszczenie torfu gontami krytej.
9. Z kloak o czterech przedziałach gontami krytych.
10. Z płuczkarni na rzece Bzurze pobudowanej w rydle i słupy.
11. Kloaki o dwóch przedziałach gontami krytej.
12 Domu fabrycznego, przędzalni wełny z foluszem i podstrzygalnią, masiv z cegły na wapno murowanego, o parterze i dwóch piętrach dachówką krytego.
13. Szwejsarni wełny, masiv z cegły palonej murowanej, blachą żelazną pokrytej.
14. Farbiarni masiv z cegły palonej murowanej, dachówką krytej.
15. Kotlarni z piecami do kotłów parowych z suszarnią zimową w której machina parowa masiv z cegły palonej na wapno murowanej dachówką krytej.
16. Szopy drewnianej na skład sukna.
17. Drybusu okrągłego dużego z bali czterocalowych obręczami żelaznemi okutego.

W ogóle place pod powyższemi zabudowaniami gruntami i łąkami, obejmują powierzchni razem mórg pięć miary nowopolskiej.

Po odbyciu pierwszej publikacji, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 1 (13) Sierpnia r. b., a następnie wyznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 28 Sierpnia (9 Września) r. b., lecz gdy w terminie tym nie było licytantów od sumy rs. 32,894 k. $93^1/_2$, jako szacunku taksą biegłego za te nieruchomości oznaczonego, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie decyzją z d. 9 (21) Września r. b. szacunek rzeczonych nieruchomości do sumy rs. 24,000 zniżył, postanawiając rozpoczęcie licytacji od tejże sumy, termin zaś ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 13 (25) Października r. b. godzinę 4 po południu w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, oraz taksa przejrzane być mogą u podpisanego jako też w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawio pod Nrem 549.

Warszawa, d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1867 r.

Zygmunt Krysiński.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.